Wychodzi w każdy czwartek

Cena 4000 Marek

Prenum. na czerwiec 13.000·— Marek
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

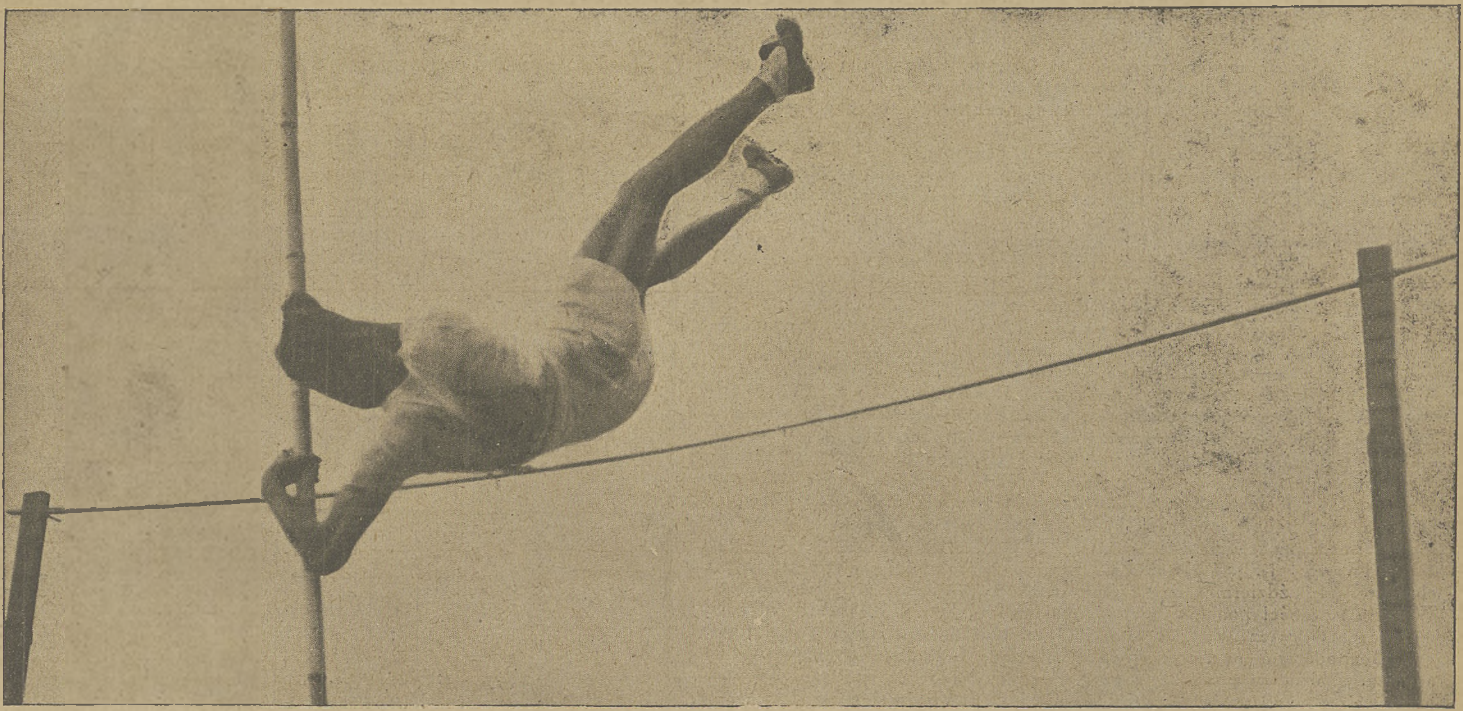
TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKICH ZWIĄZKÓW: PIŁKI NOŻNEJ, NARCIARSKIEGO i LAWN-TENNISOWEGO
oraz Górnośląskiego, Krakowskiego, Lubelskiego, Łódzkiego i Wileńskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, ul. św. Filipa L. 17; Redakcji na Warszawę: Warszawa, ul. Zgoda L. 12.

Warszawa | Łódź | Lublin | Kraków | Lwów

Nr. 29 (114). | Czwartek, 19 lipca 1923. | Rok III.



Z zawodów o mistrzostwo A. Z. S.-ów w Krakowie.

Gruner (A. Z. S. Warszawa) wykonuje skok o tyczce. Fot. dr. T. Cyprian.

Dział urzędowy.

Polski Związek Piłki Nożnej.

Komunikat Zarządu.

W myśl uchwały ostatniego Walnego Zgromadzenia PZPN. mają kluby, biorące udział w rozgrywkach o mistrzostwo Polski, wpłacać tytułem wpisowego wprost do PZPN. 25% od dochodu netto w tydzień po rozegraniu każdorazowych zawodów i przesłać odnośne zestawienie kasowe.

Dochód netto oblicza się w sposób następujący: Klub urządzający zawody ma odliczyć od dochodu brutto z zawodów następujące wydatki; 1) 15% na amortyzację (dzierżawę) boiska, 2) opłatę tytułem podatku miejskiego, 3) koszta reklamy i administracji, 4) zwrot kosztów podróży II klasą pociągu pospiesznego drużynie zamiejscowej (dla 13 osób) w obie strony, 5) zwrot kosztów utrzymania dla 13 osób za 1—2 doby po 100.000 Mkp. od osoby za dobę, 6) zwrot kosztów hotelu dla 13 osób przez 1—2 doby, 7) zwrot kosztów sędziego.

Powyższe dane nie stanowią reguły przy obliczeniu, są tylko maksimum wydatków, jakie klub może ponieść przy sprowadzaniu przeciwnika z miasta bardziej odległego (ponad 250 km.).

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z posiedzenia, odbytego w dniu 15 lipca 1923.

Obecni pp. Synowiec, Kornaś, Orzelski, dr. Pniewski i Zabża oraz przedstawiciel K. S. Polonia (Warszawa) p. Gebethner.

1) Wylosowano następujące terminy rozgrywek międzyokręgowych o mistrzostwo Polski klasy A r. 1923:

a) Grupa wschodnia: I serja: 12 siepnia Mistrz Lublina—mistrz Lwowa, mistrz Warszawy—mistrz Wilna, 19 sierpnia mistrz Warszawy—mistrz Lwowa, mistrz Wilna—mistrz Lublina, 26 sierpnia mistrz Lublina—mistrz Warszawy, mistrz Lwowa—mistrz Wilna. II serja: 2 względnie 8 lub 9 września mistrz Warszawy—mistrz Lublina, mistrz Wilna—mistrz Lwowa, 16 września mistrz Wilna—mistrz Warszawy, 23 września mistrz Lwowa—mistrz Lublina, 30 września mistrz Lwowa—mistrz Warszawy, mistrz Lublina—mistrz Wilna.

b) Grupa zachodnia: I serja: 12 sierpnia Warta (Poznań)—mistrz Krakowa, mistrz Górnego Śląska—Ł. K. S. (Łódź). 19 sierpnia mistrz G. Śląska—mistrz Krakowa, Warta—Ł.K.S, 26 sierpnia Ł.K.S—mistrz Krakowa, mistrz G. Śląska—Warta. II serja: 2 względnie 8 lub 9 września ŁKS.—mistrz G. Śląska, mistrz Krakowa—Warta, 16 września ŁKS.—Warta, 23 września mistrz Krakowa—mistrz G. Śląska, 30 września mistrz Krakowa—ŁKS., Warta—mistrz Górnego Śląska.

Dnia 7 października odbędą się na boisku neutralnem, które wyznaczy Wydział Gier i Dyscypliny, ewentualne trzecie spotkania między 2 stojącemi na czele tabeli drużynami każdej z grup, w razie uzyskania przez nie równej ilości punktów.

Finały: 14 października mistrz grupy wschodniej—mistrz grupy zachodniej. 21 października mistrz grupy zachodniej—mistrz grupy wschodniej. W razie równości punktów mistrze obu grup rozegrają 28 października na wyznaczonem przez Wydział Gier i Dysc. boisku neutralnem trzeci finał.

Gospodarzami są towarzystwa wymienione każdorazowo na pierwszem miejscu. Zmiany w powyższym programie dozwolone są wtedy, o ile obaj przeciwnicy przedstawią Wydziałowi G. i D. najpóźniej na 8 dni przed wylosowanym terminem pisemną zgodę na zmianę terminu lub miejsca spotkania.

Na podstawie oficjalnego doniesienia odnośnych ZOPN. uznano K. S. Warta (Poznań) za mistrzowską drużynę klasy A Pozn. ZOPN., a Ł. K. S. (Łódź) za mistrzowską drużynę tejże klasy ŁZOPN. na rok 1923 (dotąd jedynie ŁZOPN. nadesłał oficjalne tabele rozgrywek o mistrzostwo klas A i B w swym okręgu).

Serja II rozgrywek grupowych ma się zasadniczo zacząć dnia 2 września; jedynie drużyny, których gracze wejdą w skład reprezentacji polskiej przeciw Rumunji, mogą zażądać przesunięcia rozgrywki z 2 na 8 lub 9 września.

Komunikat Wydziału Spraw Sędziowskich

z posiedzenia, odbytego w dniu 28 czerwca 1923.

1) W wykonaniu uchwały ostatniego Walnego Zgromadzenia PZPN. z dnia 26 lutego 1923, w sprawie atakowania bramkarza, przypomina się wszystkim ZOPN. przepis 8 z przepisów gry w piłkę nożną prof. Weyssenhoffa o ochronie bramkarza, a mianowicie

„Nie wolno trącać bramkarza, gdy się znajduje na własnem polu bramkowem (nie karnem) i nie trzyma piłki w rękach. Gdy tylko piłkę schwyci lub wybiegnie poza obręb swego pola bramkowego, wtenczas jego specjalny przywilej ustaje i wolno go trącać jak każdego innego gracza, t. j. (przepis 9) nie rękami i nie brutalnie lub niebezpiecznie".

„Gdy bramkarz odbija piłkę pięścią, wtenczas każde potrącenie go jest karygodne, gdyż ani na chwilę nie trzyma piłki w ręku: gdy zaś bramkarz łapie piłkę na piersi, wolno go (przepisowo) pchnąć, ale nie przedtem, zanim złapie piłkę".

2) Przypomina się również wszystkim ZOPN-om obowiązek, nałożony na sędziów prowadzących zawody, w których gracz doznał obrażenia cielesnego, składania o tem dokładnego sprawozdania Wydz. Spr. Sędziow. PZPN. w przeciągu najpóźniej 14 dni od rozegrania zawodów, a to celem przeprowadzenia statystyki nieszczęśliwych wypadków.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Komunikat Komisji

powołanej przez Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej do prowadzenia agend Krakowskiego Z. O. P. N.

z posiedzenia odbytego w dniu 14 lipca 1823.

Przyjęto na członka nadzwyczajnego na zasadzie § r lit. c) statutu Krakowskiego ZOPN. K S. Olimpja w Kętach, Rynek, Baczak Tadeusz.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny.

z posiedzenia odbytego w dniu 12 lipca 1923.

1. Protest Ż. K. S. Bar-Kochba w Rzeszowie w sprawie zawodów Makkabi (Jasło)—Bar-Kochba (Rzeszów) rozegranych w dniu 8 lipca br. odrzucono z powodu braku kaucji.

2. Ukarano Pająka Stanisława z K. S. Kruki (Mielec) dyskwalifikacją do 1 lipca 1924 r. za czynne znieważenie sędziego po zawodach Bar-Kochba (Dębica)—Kruki (Mielec), rozegranych w dniu 24 czerwca 1923 w Mielcu.

3. Napomniano K. S. Korona w Niwce za niestawienie się na zawody o mistrzostwo klasy C z Z. K. S. Hakoah w Będzinie w dniu 24 czerwca 1923 r., Z. K. S. Hakoah przyznano 2 punkty i 5:0.

Łódzki Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Tabela wyników rozgrywek o mistrzostwo na r. 1923.

Klasa A.

Nazwa klubu	Ł. K. S.	Ł.T.S.G.	28 p. SK.	Union	Turyści	Grano	Wygrano	Nieroz.	Przegr.	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Ł. K. S.	— —	1;0 4:2	1;2 1;2	5:3 0:0	2:0 3;1	8	5	1	2	17	10	11
Ł. T. S. G.	2;4 0:1	— —	3;2 1;1	1;0 2;1	1:1 6:2	8	4	2	2	16	12	10
K. S 28 p. S. K.	2;1 2:1	2:3 1;1	— —	0;3 1:1	2:1 4:0	8	4	2	2	14	11	10
S. S. Union	3;5 0;0	1;2 0;1	3:0 1;1	— —	2;1 2:3	8	2	2	4	12	13	6
Kl. Turystów	0;2 1;3	2;6 1;1	1:2 0;4	3;2 1;2	— —	8	1	1	6	9	22	3

Klasa B, grupa rezerw klubów klasy A.

Nazwa klubu	Ł.K.S. II	28 p.SK. II	ŁTSG. II	Turyści II	Union II	Grano	Wygrano	Nieroz.	Przegr.	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Ł. K. S. II	— —	5:2 2:1	2;0 4:3	2;3 2;0	4:0 5:0	8	7	—	1	26	7	14
K.S. 28 p. S.K. II	2:5 1:2	— —	2:1 1:4	5:2 2:0	14:0 4;2	8	5	—	3	31	15	10
Ł. T. S. G. II	0:2 1:4	1:2 4:1	— —	3:2 5:1	2:1 0:1	8	4	—	4	16	14	8
Turyści II	3;2 0:2	1:5 0:2	2:3 1:5	— —	2;3 5;0	8	2	—	6	14	22	4
S. S. Union II	0:4 0;5	0:14 2:4	1;2 1;0	3:2 0;5	— —	8	2	—	6	7	36	4

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

18 lipca 1923.

Mistrzostwa Akademickich Związków Sportowych rozegrane ostatnio w Krakowie wybiły się na pierwszy plan z pomiędzy wszystkich przedsięwzięć sportowych ubiegłego sezonu. Były to zaiste szczególne igrzyska, na których normalny widz sportowy klął, wzruszał ramionami lub też spozierał obojętnie po bokach — które jednakże w umysłach bardziej wnikliwych sportowców pozostaną pamiętne jako ważny i to pierwszorzędnie ważny etap w rozwoju naszego sportowego ruchu.

Już sam fakt, że program zawodów obejmował spotkania przedstawicieli wszystkich dzielnic Polski w sześciu kardynalnych dyscyplinach sportowych, był dla naszych warunków prawdziwą rewolucją. Znaczenia jego nie umniejsza okoliczność, że niektóre dyscypliny okazały się nieomal domeną niektórych środowisk, (jak n. p. lekkoatletyka Warszawy, tennis i szermierka Krakowa), — że właśnie najrówniejsza konkurencja przejawiła się w sporcie stojącym na igrzyskach na najniższym poziomie tj. w piłce nożnej, — że organizacyjna strona zawodów pozostawiała bardzo wiele do życzenia, że wreszcie osiągnięto wyniki przeciętne. Jednocześnie bowiem przedstawiciele różnych środowisk poznawali się wzajemnie, jedni drugim otwierali oczy na zaniedbane gałęzie sportu, Kraków ujrzał lekką atletykę, — Warszawa szermierkę, środowiska mniej wyrobione — wszystkie gałęzi sportu, opanowane już i postawione na pewnym poziomie przez innych — nauczył się wiele tak „champion" jak i normalny zawodnik, nauczyli się organizatorowie igrzysk, — błysnęły nowe i nieznane talenty.

W atmosferze tych igrzysk nawet negatywny wynik, jak n. p. upadek formy krakowskich wioślarzy, nazwać należy pozytywnym na dłuższą metę. Druga klęska rasowej czwórki i to taka bezapelacyjna, — stwierdziła ostatecznie fakt, że świetna ongiś forma obsady tej łodzi należy do mitów i że trzeba zacząć pracę na nowo. A rozwianie złudzenia, jeżeli otwiera drogę do zdobyczy realnych — pozostanie przecież zawsze faktem pozytywnym.

Wogóle złudzeń, lub lepiej nieporozumień rozwiało się na igrzyskach wiele. Nieufność krakowska w stosunku do sportowców warszawskich, którym przypisuje się zbytni tupet i „lecenie" na wyniki, musiała zniknąć na widok doskonale wyćwiczonej, dyscyplinowanej i zwartej drużyny warszawskich lekkoatletów i pływaków, przybyłych na zawody z trenerem p. Bacquetem. Zachowanie się warszawiaków na boisku i co ważniejsza poza boiskiem było wzorowe. Widać było w drużynie tej pracę systematyczną i wytrwałą, obok prawdziwie sportowego ducha. Pod tym względem Kraków przedstawiał się o niebo więcej „familijnie".

Najciekawszem bodaj było rozwianie nieporozumienia pływackiego. Pływacy krakowscy i warszawscy, spotykający się dotąd zapalczywie piórem i słowem, stanęli wreszcie przeciw sobie w wodzie, aby zapewne przestać w przyszłości wzajemnie się lekceważyć. W stylu dowolnym okazała się wyższa Warszawa, na której dobro należy jeszcze zapisać fakt, że posiada ona znacznie więcej wyrobionego już materjału wśród zawodników płci męskiej. — Kraków posiada w Ferensie wybitnego zawodnika w stylu klasycznym oraz bezkonkurencyjną i wprost doskonałą drużynę pływacką pań.

Pewne wyjaśnienie sytuacji nastąpiło też w sporcie szermierczym. Tu znowu mieliśmy sposobność do porównania „klasy" poznańskiej z krakowską. Przedstawiciel Poznania i szkoły Targlera p. Laskowski zaprezentował się jako szermierz niezwykle obiecujący, któremu brak tylko rutyny, aby móc sprostać zawodnikom krakowskim. Wspaniałe warunki przyrodzone Laskowskiego, którego olimpijska sylweta zwracała powszechną na się uwagę, wydźwigną go niewątpliwie rychło na czoło polskich szermierzy, tak jak wysunęły go na czołowe miejsce w polskim boksie średniej wagi.

Ile wrodzonych danych fizycznych tkwi w naszej rasie— dowiódł zawodnik lubelski pąn Kozioł, w ręku którego dysk, kula i oszczep furczały jak dziecinne zabawki, Wśród sportowców przyglądających się robocie tego wyrwidęba panowała też powszechna opinja, że Kozioł mógłby przy treningu osiągnąć w rzutach wyniki, o jakich nam się nie śniło, Toteż Lwów lub Warszawa powinny uczynić wszystko, aby ściągnąć tego zawodnika, który powinien dostać się w najlepsze ręce trenera.

Przegląd zagraniczny.

W związku z ostatniemi rozgrywkami o mistrzostwo Wiedeń ma sensację; mianowicie na posiedzeniu V. A. S. (Związku robotn. klubów sportowych) podniesiono ciężkie zarzuty przeciw Wackerowi, że grał opieszale i dał się pobić Wafowi (3:0), przez co WAF. uniknął spadnięcia do klasy B, oraz przeciw sędziemu p. Komarowi, że miał przed zawodami tajną rozmowę z funkcjonarjuszem WAF-u, Opinja sportowa domaga się słusznie surowych dochodzeń, gdyż gdyby zarzuty te się sprawdziły, byłoby to końcem czystości sportu piłkarskiego a zawody stałyby się farsą; Zarząd kolegjum sędziów zażądał od sędziego, by wytoczył skargę sądową przeciw tym, którzy przeciw niemu podnoszą zarzuty, a którzy właściwie nie mogą przeboleć tego, że do klasy B spada przez to Floridsdorf, członek V. A. S.

W Austrji wprowadzono nieznany dotąd zwyczaj, że trenerom zawodowym wolno grać w szeregach swej drużyny w zawodach towarzyskich. Anglik Hunter, trener Hakoah, grał już w meczu Hakoah contra drużyna policji, a także trener Vienny Studnicka grał w Warszawie przeciw Polonii. Pierwsza Austrja wkroczyła na tę śliską drogę: wątpić należy, czy inne związki państwowe pójdą za jej przykładem.

Napływ obcych piłkarzy do Wiednia (w Hakoah mamy węgrów Nemesa, Guttmana, Molnara, a ostatnio szeregi jej zasilił inny Molnar, prawy łącznik MTK., w Amatorach węgrów braci Konradów i Schaffera oraz włocha Cuttiego, do Vienny ma podobno przyjść Orth z MTK.) zniewolił kluby do samoobrony. Wydział klubów I-szej klasy uchwalił ostatnio, że przez 6 miesięcy graczowi z obcego związku nie wolno grać w mistrzostwie, oraz że ilość takich graczy— przybyszów w jednej drużynie nie może przekroczyć trzech. Uchwały te nabędą mocy prawnej, jeśli je zaakceptuje Walne Zgrom. Dolnoaustr. Z. P. N. U nas w Polsce przepisy, jeszcze srośzse, bo przewidujące dla takich graczy rok karencji od mistrzostw, były wypływem jedynie ostrożności, w Wiedniu zaś — życiowej konieczności, bo łatwoby się zdarzyć mogło, że mistrzostwo brałyby drużyny, złożone z obcokrajowców, co byłoby przecież anomalją.

Sprawa wprowadzenia otwartego profesjonalizmu wychodzi co pewien czas na tapet i to w różnych krajach. Najpierw w Budapeszcie zastanawiano się poważnie nad tą kwestją, przyczem pod egidą jednego ZPN. miały istnieć— jak w Anglji — kluby zawodowe i amatorskie, w ostatniej



Z zawodów o mistrzostwo A.Z.S-ów w Krakowie.
Grupa szermierzy. Fot. Dr. T. Cyprian.

chwili jednak cofnięto się przed tą doniosłą inowacją i wszystko zostawiono po staremu. Skutek tego — spadnięcie do klasy II. jedynych czysto amatorskich klubów, M. A. C-u i M. A. F. C-u, które nie mogły sprostać drużynom, złożonym z pseudo-amatorów (ten sam los spotkał dwa lata temu wiedeński WAC., gdy stanął na platformie czystego amatorstwa i większości graczy I. drużyny, ukrytym profesjonałom, dał zwolnienie). W Czechach afera gracza Kolenaty'ego, króry przeszedł ze Sparty do Slavii, za cenę większej „pożyczki" pieniężnej, a wkrótce potem wrócił do Sparty po oddaniu Slavii „pożyczki", dyskwalifikacja tego gracza i Slavii przez komisję dla przestrzegania amatorstwa, zatuszowanie sprawy przez CAF., rezygnacja komisji, ogłoszenie przez „Ceska sportowni obec" czeskiego ZPN. zawodowym, wreszcie odłączenie się przeszło 300 klubów prowincjonalnych i zawiązanie przez nie amatorskiego Z. P. N., ogłoszenie bojkotu tych klubów przez państwowy CAF — oto krótki szkic wrzenia w sporcie czeskim na tle profesjonalizmu. Swieżo wreszcie w Wiedniu konferencja klubów kl. I. opowiedziała się głosami 7 klubów przeciw 4 za wprowadzeniem jawnego profesjonalizmu. Burze na tym punkcie będą jeszcze wybuchać i w innych krajach, lecz wszędzie będą się starać je zażegnywać aż do olimpjady paryskiej, bo każdy naród chce wysłać tam najlepszą jedenastkę, a przecież na olimpjadzie mogą współzawodniczyć tylko amatorzy, choćby de nomine tylko. Po olimpjadzie odseperowanie drużyn zawodowych od amatorskich pójdzie, już naszem zdaniem, szybkiem tempem.

Zawody szermiercze o mistrz. A.Z.S.

Dwudniowe zaciekłe walki o mistrzostwo, które przy znacznem zainteresowaniu się publiczności wypełniły salę „Sokoła" szczękiem szabel, zgrzytem szpad i tupotem nóg zmagających się szermierzy — stanowiły niebylejaką atrakcję sportową dla Krakowa. Kto śledził uważnie przez cały czas turnieju zachowanie się naszych szermierzy, zwłaszcza wówczas, kiedy walka w poul na szable osiągnęła swój punkt kulminacyjny, kto miał sposobność obserwowania ich psycho-fizycznego wysiłku sportowego, nader skomplikowanego i wyczerpującego — ten przyznać musi, że szermierka jako ćwiczenie, wyrabiające indywidualne zalety człowieka, powinna znaleźć szersze niż dotychczas zastosowanie w fizycznem wychowaniu naszej młodzieży. Albowiem w grę tu wchodzą nietylko wysiłek mięśniowy i sprawność techniczna — lecz równocześnie i to w wielkiej mierze — stan duchowy walczących, ich zdolność zachowania równowagi psychicznej i spokoju ustroju nerwowego w najcięższych nawet sytuacjach. Neurastenik nie może być nigdy dobrym szermierzem! Takie zajadłe poul na szable i florety jest zarazem najlepszym probierzem rycersko-sportowych cnót każdego współzawodnika — kiedy ambicja i miłość własna trzymane są na wodzy przez jakieś wyższe, kulturą wieków nabyte moce — kiedy ślepemu instynktowi samozachowawczemu i nerwowej obawie

Kazimierz Sosnowski.

Turystyka polska a Zachodnie Beskidy.

(Plany zagospodarowania).

Już pierwszy rok istnienia Rzeczypospolitej spowodował tak liczny napływ letników i turystów ze wszystkich stron Polski w okolice górskie, iż Zakopane i Tatry były przeludnione. Ten ruch olbrzymi i ta pogoń za pięknem górskiej przyrody są wymowną prognozą na najbliższą przyszłość.

Nie można w to wątpić, że ruch ten, po ustaleniu się stosunków politycznych i ekonomicznych państwa naszego, będzie się z roku na rok zwiększał, to też trzeba szukać dla niego wewnątrz kraju nowych przestrzeni, bo interes gospodarczy kraju będzie wymagał, aby nie skierował się on poza jego granice.

Wprawdzie nie tylko góry, ale każda piędź ziemi ojczystej godną jest poznawania i umiłowania, przecież nie da się zaprzeczyć, że turystyka górska zawsze będzie miała pierwszeństwo i największą liczbę zwolenników, a to dlatego, że z pośród cudów przyrody góry niezaprzeczenie wywierają na umysł człowieka najgłębsze wrażenie.

A ziemia polska ma gór bardzo mało. Choćbyśmy z walki z Czechami o część Tatr wyszli zwycięsko, to i tak gór nam będzie niedostawać. Wszak dawniej całe Tatry stały dla polskiego turysty otworem, a przecież poczynało mu tam być za ciasno. Cóż dopiero teraz, gdy państwo poczyna dochodzić do 30 miljonów ludności?! Turystyka w ogólności, a górska w szczególności, wzrośnie do olbrzymich rozmiarów.

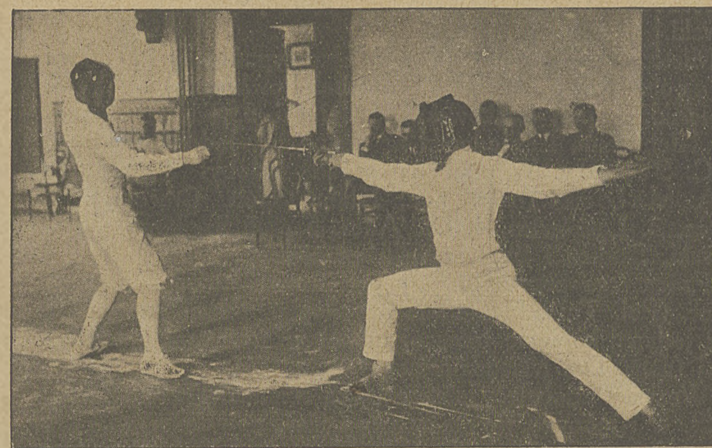
Przed Polskiem Tow. Tatrzańskiem otwiera się najszersze pole działania, czas wytężających czynów, do przeprowadzenia których potrzeba mu będzie wielkich nakładów pieniężnych, wielu ludzi chętnych do pracy i — nowych górskich przestrzeni.

„Dawniej Tow. Tatrzańskie było w Zakopanem wszystkiem. Dalszy rozwój Zakopanego usunął je w cień, ale przyjdzie czas, w którym Towarzystwo wysunie się naprzód" — pisze prof. J. Pawlikowski o zadaniach Tow. Tatrzańskiego w broszurze, która pozostanie zawsze świetną wytyczną jego działań na dalszą metę. Okres ten bezwątpienia teraz właśnie nadszedł. Szerzenie znajomości i uprzystępnienie nie tylko Tatr, ale i wszystkich innych gór polskich — oto najbliżej leżące zadanie Towarzystwa.

Sprawa uprzystępnienia i udogodnień we wszelkich górach wymaga jednak pewnych zastrzeżeń. Nie można bowiem dopuścić do tego, iżby nadmiar urządzeń i udogodnień turystycznych psuł i naruszał pierwotny gór charakter. Urządzenia te nie mogą przekraczać granicy rzeczy istotnie potrzebnych, charakterem do otoczenia dostosowanych, któreby zostawiając turyście i badaczowi jak najwięcej przestrzeni pierwotnych, chroniły go jednak od zbytecznego ekspensu sił, znoszenia dzikich niewygód, niebezpieczeństw i uszczerbku na zdrowiu.

Urządzenia turystyczne są przykrą koniecznością, ale zarazem nieodzowną koniecznością, bo bez nich człowiek kulturalny musiałby się wyrzec rozkoszy zwiedzania i przebywania wśród pierwotnej i żywiołowej natury górskiej, albo musiałby stykać się z nią krótko, powierzchownie i w stanie

przed utratą ciężko zapracowanego niegdyś zwycięstwa — przeciwstawić musi szermierz gotowość wydobycia z siebie wszystkiego tego, co dotychczas udało mu się z kunsztu szermierczego posiąść i swej naturze przyswoić. Nic więc dziwnego, że walka szermierza o pierwszeństwo w poul nosi wybitne piętno skrajnego indywidualizmu — ktoś powiedział nawet, że charakter człowieka poznaje się dopiero na sali szermierczej — tem się też tłómaczy tutaj owa niesłychana rozmaitość sytuacyj i faz walki — których nie widać w sportach zdążających do mechanizacji ustroju mięśniowego lub polegających na zbiorowym wysiłku gromady lub drużyny. Ostatnie, dwudniowe zmagania się naszych szermierzy wśród letniej kanikuły — jakkolwiek były poniekąd powtórzeniem wyników osiągniętych na poprzednich zawodach o mistrzostwo Krakowa w ub. roku — przyniosły jednak wiele niespodzianek. I tak wygrał mistrzostwo na szpady p. A. Małecki, szermierz młody i uprawiający szermierkę na tę broń od niedawna — więc talent z łaski Bożej — ani słowa! A jednak bijąc takich szermierzy jak Papée i por. Laskowski, musi pamiętać o tem, by zdobyte mistrzostwo nadal przed innymi zatrzymać — żadna bowiem broń nie przynosi tylu niespodzianek jak szpada — jako broń czysto pojedynkowa. P. A, Papée, zdobywca mistrzostwa na florety — przy niedostatecznym treningu utrzymuje je nadal i tym razem, tylko dzięki swej rutynie poulowej — natomiast dr. Ader, któremu przypadło mistrzostwo na szable, oraz ppor. Zabielski (2 miejsce), wykazali znaczną poprawę swej klasy. Jedynym groźnym przeciwnikiem z zamiejscowych okazał się por. Laskowski, frekwentant Centr. Szkoły Gimn. i Sportów w Poznaniu, który przy swych pierwszorzędnych warunkach fizycznych i pięknej formie zdradza również duży talent poulowy. Dotyczy to również i ppor. Zabielskiego, który po treningu w Budapeszcie, przyprawionym węgierską papryką ostrej i bezwzględnej walki w poul — stał się groźnym przeciwnikiem, nauczywszy się od tych niezrównanych dotąd na szable szermierzy wyzyskiwać („kiwać") słabe strony przeciwników. Obaj jednak ulegli przewadze rutyny i doświadczenia starszych szermierzy.



Z zawodów o mistrzostwo AZS-ów w Krakowie.
Poul na florety. Fot. dr. T. Cyprian.

Wyniki zawodów.

A. Florety. Od klasyfikacji na florety zwolniło „jury" p. Papée — dla reszty zaś przypadły miejsca w następującym porządku:

1. por. Laskowski (150 punktów) 2. ppor. Zabielski (148 punktów), 3. Dr. Ader (142 p.), 4. prof. Szyjkowski (127 p.), 5. p. Ina Mally'owa (123 p.), 6. Małecki 7. Starzewski, 8. Skulicz, 9. Kleinnmann, 10. Skołyszewski.

Mistrzostwo w poul na florety zdobył p. Adam Papée, (nagroda honorowa Wojsk. Klubu Sport.) 2. ppor. Zabielski, 3. Dr. Ader, 4. por. Laskowski, 5. Małecki, 6. Szyjkowski, 7. Starzewski. 8. Skulicz, Kleinmann i Skołyszewski ex aequo.

Szable. Po zwolnieniu od klasyfikacji p. p. Dra Adera i ppor. Zabielskiego (1-szy mistrz Krakowa za 1922, 2-gi mistrz Armji Pol. 1923) — przyznało „jury" miejsca w nast. porządku: 1. por. por. Laskowski (152 p.), 2. Małecki (143 p.), 3. Skulicz (120 p.), 4. Starzewski (118 p.), 5. Kenner,

---

przytępionej wrażliwości, spowodowanej nadmiernym wysiłkiem fizycznym.

Nasze góry nie są jeszcze pod tym względem „przekulturzone", a nawet poza Tatrami i zachodnim skrawkiem Beskidu są zgoła jeszcze gospodarką turystyczną nietknięte, to też zamierzenia co do udogodnień dadzą się przeprowadzić dyskretnie, zgodnie z duchem czasu i poszanowaniem natury. Ten postulat zdoła Tow. Tatrzańskie pod jednym tylko warunkiem uskutecznić, a to, że jemu wyłącznie zostanie zapewnione prawo gospodarki w naszych górach. Działalność bowiem Tow. Tatrzańskiego nie ogranicza się — jakby z nazwy sądzić można — tylko do samych Tatr; już w pierwszych bowiem latach swego istnienia rozszerzyło ono i za pośrednictwem lokalnych Oddziałów na Beskid Wschodni, a następnie na Beskid Zachodni z Pieninami. Lecz czynności tych Oddziałów — prócz Czarnohorskiego — były z reguły sporadyczne i pozbawione stałej akcji; to ożywiały się one nieco, to popadały w zastój, to upadały zupełnie. To też zachodzi potrzeba, aby działalność tych Oddziałów wesprzeć i ze strony głównego Zarządu Towarzystwa tchnąć ducha inicjatywy. Obecnie na terenie Beskidu Zachodniego gospodaruje 5 Oddziałów Tow. Tatrz., a to „Beskid" w Cieszynie, „Babiogórski" w Żywcu, „Gorce" w Nowym Targu „Beskid" w Nowym Sączu i „Pieniński" w Krościenku, który z powodu nieczynności zlikwidował Walny Zjazd delegatów, a czynności jego przekazał Oddziałowi Krakowskiemu.

Prócz nich żywą działalność w górach śląskich i żywieckich rozwijał niemiecki „Beskiden Verein". Skromna działalność tych Odziałów jest zupełnie zrozumiałą, gdy się zważy, iż mają one siedzibę w małych miastach, szczupłą liczbę członków i brak działaczów. Ażeby temu zaradzić, z Beskidu Zachodniego uczynić dla turystyki polskiej nowy szeroki teren wędrówek górskich poza obszarem Tatr, powzięło Tow. Tatrzańskie myśl, aby do współdziałania z temi lokalnemi Oddziałami powołać swe nowopowstałe Oddziały po wielkich miastach Polski, jak Warszawa, Poznań, Łódź (dla Lwowa, Lublina pozostanie Beskid wschodni) i w ten sposób wesprzeć mniejsze Oddziały materjalnie i moralnie.

Tylko w ten sposób, przez takie „rozparcelowanie" Beskidów, da się uskutecznić zagospodarowanie tych wielkich przestrzeni górskich, na których znajdą pomieszczenie turystyczne rzesze całej Polski. Uprzystępnienie gór Beskidowych polega przedewszystkiem na budowie schronisk i wytyczaniu kolorowymi znakami ścieżek istniejących, bo budowa nowych i ubezpieczanie ich jest tu poza małymi wyjątkami rzeczą zbędną. Nad gospodarką atoli poszczególnych Oddziałów musi czuwać Zarząd główny Towarzystwa i działalność ich normować tak, aby ona nie uwzględniała tylko lokalnych potrzeb, lecz na całym górotworze łączyła się i uzupełniała w jeden harmonijny całokształt, a to tak, iżby turysta Beskidowy latem, czy narciarz zimą, miał zasadniczą orjentację głównych szlaków i w odległościach odpowiednich całodziennemu marszowi znalazł przytułek w schronisku.

Nowe przestrzenie dla polskiej turystyki górskiej otwierają jedynie w Beskidach Wschodnich i Zachodnich. Z tych ostatnie uważamy za teren, wymagający bezwłocznej i energicznej działalności w kierunku uprzystępnienia i zagospodarowania, a to z wielu powodów.

Ciąg dalszy nastąpi.

6. Leśnodorski, 7. Kleinmann, 8. Jędrzejowski, 9. Skołyszewski.

Mistrzostwo w poul na szable przypadło p. Drowi Aderowi (nagr. honor. p. Skarbek-Borowskiej) 2. ppor. Zabielski. 3. por. Laskowski, 4. Małecki, 5. Skulicz, 6. Kenner, Kleinmann, Leśnodorski ex aequo. 7. Jędrzejowski.

C. Szpady. W poul na szpady zdobył mistrzostwo p. A. Małecki (nagr. hon. Klubu Sport. Cracovia). 2. Papée, 3. Laskowski, 4. Dr. Ader, 5. prof. Szyjkowski, Starzewski, Skulicz i Skołyszewski ex aequo.

Prócz tego przyznało jury por. Laskowskiemu nagrodę honor. (Pol. Tow. Handl.) jako najlepiej ukwalifikowanemu oraz jedynej kobiecie biorącej udział w zawodach p. Mally'owej (nagr. Dra Macudzińskiego).

Wszyscy zdobywcy mistrzostw są członkami Sekcji Szerm. AZS. w Krakowie. Po raz trzeci od czasu powstania SSAZS. pozostaje zwycięstwo w zawodach w rękach szermierzy krakowskich. Dowodzi to nietylko ciągłości w ich pracy i treningu — lecz także wytworzenia się tu niejako poważnego środowiska szermierki, które oparte o pewien system, nietylko zdolnem jest do produkowania nowych a zdolnych współzawodników, lecz także do podnoszenia klasy starszych szermierzy. Technicznie wypadł turniej bez zarzutu. Dotyczy to zwłaszcza poul na szable i szpady — floret natomiast wypadły znacznie słabiej, mimo, iż mistrz Linnemann, jako wytrawny pedagog, kładzie przedewszystkiem nacisk na ćwiczenia tą bronią. Być może, iż dla naszego temperamentu odpowiada więcej szabla niż floret, nad czem wypadałoby się kiedyś zastanowić.

Zawody zakończyła w dniu 8 b. m. nader udatna akademja szermiercza, która była zarazem finałem wszyskich jubileuszowych zawodów AZS. W pięknej sali Kasyna wojsk. przesunęło się przed oczyma widzów kilkanaście walczących par — poczem rozdano nagrody zwycięzcom zawodów.

Organizacje zawodów i akademji, do czego znacznie przyczyniła się wojskowość — była doskonałą i szczegółowo opracowaną. *Konrad Winkler.*

Po mistrzostwach lekkoatletycznych w Warszawie.

Nareszcie sport w Warszawie zaczyna wstępować na właściwą drogę: na pierwszy plan wysuwa się lekka atletyka. Rozwój tego królewskiego sportu objawia się przedewszystkiem przez to, że zyskuje on sobie z każdym dniem więcej i lepszych, czynnych zwolenników i że jest on już teraz solidarnie przez cały świat sportowy wysuwany na czoło. niejako i szanowny, uznawany jednogłośnie za podstawę i koronę wychowania fizycznego. Niestety jednak hegemonja lekkiej atletyki kończy się przed progiem kasy biletowej. Formalny bojkot lekkiej atletyki przez publiczność warszawską zwala się z przyzwyczajenia na jej „zły gust". Jest w tem trochę prawdy: dziś jeszcze widz sportowy przekłada emocje piłkarskie (nawet bardzo wątpliwe) ponad przepiękne widowiska z punktu widzenia estetycznego, jakiemi są zawody lekkoatletyczne. Dziś jeszcze mecz drugorzędnych drużyn footballowych, nieraz ruszających się ślamazarnie i bezmyślnie kopiących piłkę, ściąga więcej publiczności niż międzynarodowy meeting lekkoatletyczny. Charakterystyczny objaw tego niezrozumiałego gustu widza można było zaobserwować np. w Krakowie podczas tegorocznych mistrzostw AZS-ów: zawody footballowe drużyn akademickich, grających niżej krytyki, zdołały na boisko Cracovii (na którem chyba nie brak spotkań naprawdę ciekawych) ściągnąć nierównie więcej publiczności niż mistrzostwa lekkoatletyczne, w których brał udział cały szereg najwybitniejszych polskich zawodników, ustanawiających nawet polskie rekordy. Widzowie footballowi śmieją się z marnych graczy, klną wciąż że mecz nudny — ale skrupulatnie siedzą do końca i gry w piłkę nożną, o której choćby zgóry wiedzieli, że nic nie będzie warta, nie opuszczą dla żadnego innego sportu.

Każdy na to wstrząsa ramionami i powiada: „manja", „owczy pęd" lub wręcz „psychoza".

Mało kto jednem słowem zastanawia się nad przyczyną tego stanu rzeczy, który nie dopuszcza do normalnego rozwoju sportu. Przyzwyczajenia publiki nie stanowią „siły wyższej": łatwo jest je przeobrażać, przedewszystkiem za pomocą prasy. Niestety jednak prasa pracuje w kierunku wręcz przeciwnym: albo dlatego, że znajduje się w rękach fanatyków piłki, albo kierownicy jej wmawiają w siebie, że tylko karmienie czytelnika footballem pozwoli na finansowe utrzymanie się pisma.

Drugi sposób zaradzenia złemu należy do organizatorów zawodów: imprezę każdą należy reklamować. U nas z góry przesądza się, że na mecz nikt nie przyjdzie i robi się tak, by szeroki ogół, broń Boże, o zawodach nic nie wiedział. Reklamę lekkiej atletyki należy robić koniecznie, choćby to nawet pociągnęło za sobą duże koszty. Trzeba, by publiczność spacerująca zwartym tłumem po alejach, z jednego końca na drugi, wiedziała, że o parę kroków w parku może zobaczyć rzeczy tak piękne i efektowne jak skok w zwyż lub o tyczce, bieg z płotkami, rzut dyskiem lub oszczepem, rzeczy tak emocjonujące, jak biegi zwłaszcza sztafetowe itd.

Jeżeli się chce jednak publiczność ściągać, należy przedewszystkiem zacząć od tego, by nie zrażać widzów, którzy odważyli się przyjść na zawody. Człowiek przeciętny bowiem, niezainteresowany w ich wyniku, ucieknie w połowie zawodów, jeżeli między każdym punktem zawodów będzie przerwa półgodzinna.

Należy wreszcie zwrócić uwagę na to, by konkurencje najdardziej efektowne odbywały się wtedy, gdy jest najwięcej widzów, tzn. w niedzielę popołudniu, o ile nie jest to oczywiście w kolizji z wymaganiami sportowemi.

Niepozyskawszy sobie więc jeszcze serca widza, zdobyła sobie jednak lekka atletyka prymat w świecie sportowym.

Rozwój jej w stosunku do roku ubiegłego uwidacznia się przez wprowadzenie nowych konkurencji (płotki, chód, trójskok), dalej przez wyniki i przedewszyskiem przez liczbę ćwiczących: zawodników wprawdzie nie widzimy wiele więcej, jak dawniej, ale o ile wtedy na zawodach widzieliśmy wszystkich co ćwiczyli, dziś mamy już tylko elitę: za każdym mistrzem stoją dziesiątki, nieraz setki lekkoatletów.

Rozwój swój warszawska lekka atletyka zawdzięcza swej silę atrakcyjnej, przyciągającej sportowców z żywiołową siłą, poczęści też pracy w klubach, najmniej jednak pracy Związków. P. Z. L. A. jest instytucją tak skromną, że nie chce widać, by o niej było za dużo hałasu. Siedzi tak cicho, że w tym roku jeszcze o niej i o jej pracach nie było słychać. Lepiej jest już z WOZLA., który w ruch wprowadza niezmordowany prezes p. Znajdowski, jeden z tych nielicznych ludzi, którzy siedzą w instytucji kierowniczej dla sportu, a nie dla popierania interesów klubowych.

Poprawę wyników sportowych zawdzięczamy obok dobrej woli zawodników trenerowi p. Maurice Baquet. Dzięki jego systematycznej pracy, opartej na fachowej dokładnej znajomości sportu, atleci nasi podwyższyli, a co najważniejsze znacznie wyrównali swą „klasę".

Podwyższenie wyników mistrzów i recordmanów nie daje się jeszcze wyraźnie zauważyć, gdyż wielu z nich nie zdążyło dojść do formy. Wyrównanie się poziomu w stosunku do roku poprzedniego rzuca się w oczy odrazu. Weźmy np. w biegu 100 m. pod koniec zeszłego roku był znakomitym tylko Piątkowski, dziś mamy pięciu, prawie równych w granicach od 11 sek. do 11·2 sek.: Szenajch, Rothert, Piątkowski, Weiss, Sośnicki. To samo na 400 m.: Swiętochowski, Rej, Mieszkowski, Ołdak, wszyscy robią około 55 sek., na 800: Karczewski, Rey i Swiętochowski są bardzo bliscy siebie i żaden nie jest zdecydowanie lepszy. Z biegami długimi jest gorzej: tutaj podupadły we formie Ziffer jest wciąż jedynym. Zjawisko wyrównania się klasy możemy również zaobserwować w całym szeregu innych punktów lekkiej atletyki.

Pocieszającym objawem jest wprowadzenie piewszej próby zawodów masowych: sztafeta 10 x 100 m., bieg drużynowy (po pięciu) na 3000, rzuty i skoki drużynami po dziesięciu. Inicjatorem tego był p. Zaleski i myśli jego należy przyklasnąć, choć wyniki były marne (rzut dyskiem od 15—32 m., skok w zwyż od 1·25 do 1·47 m.!), pierwsza próba stanie się zachętą do drugiej i rozpocznie się wreszcie systematyczne wciąganie coraz szerszych rzesz do sportu.

Z klubów lekkoatletycznych na pierwsze miejsce wysunął się AZS., w roku ubiegłym obok Polonii najsilniejszy — dziś zupełnie bezkonkurencyjny. Polonia żyła i zwyciężała w latach poprzednich przez swych „asów". Było to możliwe wtedy, gdy wszystkich lekkoatletów liczyliśmy na palcach. Teraz o zwycięstwie decyduje obok „asów" tłum. W Polonii gwiazdy stare wyblakły — a narybku nowego za mało, gdyż młodzież garnąca się do klubu zjeżdża natychmiast na football. AZS. natomiast ma narybek świetny: młodzież szkolna wstępująca do klubu nie idzie do sekcji piłki nożnej, zepchniętej tu na plan ostatni. Doskonały materjał ludzki, świetnie fizycznie wyrobiony, choć nieraz technicznie zupełnie surowy, zawdzięcza AZS. posiadaniu sekcji wodnej, skąd go w znacznej mieize do lekkiej atletyki rekrutuje.

To, że Sek. L. A. AZS-u stoi na pierwszem miejscu w okręgu, wykazuje zestawienie wyników ostatnich mistrzostw, o tem że ma ona przyszłość świadczą zwycięstwa w zawodach młodzików:

Zestawienie wyników poszczególnych klubów w mistrzostwach W. O. Z. L. A.

	Biegi							Chód	Sztafeta	Skoki				Rzuty			L. miejsc			Suma punktów	Procent wszystkich punktów możliwych (95)
	100	200	400	800	1500	5000	110 z pł.	2000m.	4 x 100	w dal	w zwyż	o tycz.	trójsk.	kula	dysk	oszcz	I	II	III		
A. Z. S. .	III	II III	III	I II	—	—	I II	I i II	I	—	I i II	I i II	I i III	I II	I III	I II	10	8	5	51	53·7 %
Polonia .	II	I	I	III	—	II	—	—	III	I i II	III	III	—	—	—	—	3	3	4	19	20·0 „
Warszaw.	I	—	II	—	—	III	—	—	II	—	—	—	II	—	—	—	1	3	1	10	10·5 „
Legia . .	—	—	—	—	I III	I	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	1	7	7·4 „
Orkan . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	III	II	III	—	1	2	4	4·2 „
Orzeł Biały	—	—	—	—	II	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	2	2·1 „
W. T. C.	—	—	—	—	—	—	—	III	—	III	—	—	—	—	—	—	—	—	2	2	2·1 „

Zestawienie wyników w zawodach młodzików W. O. Z. L. A.

	Biegi					Chód	Sztafeta		Skoki			Rzuty			Suma punktów
	100	1000	3000	300	110 m. z płot.	2000m.	4x100	300+200+100+60	w dal	w zwyż	o tycz.	kula	dysk	oszczep	
A. Z. S. .	II i III	—	—	I i II	I	I i II	I	I	—	I i III	II	III	—	—	29
Polonia .	—	II i III	II i III	—	—	III	II	II	I	II	III	II	III	I	23
Warszawian.	I	—	—	III	—	—	III	—	III	—	—	—	—	—	6
Orzeł Biały	—	I	I	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6
Varsovia .	—	—	—	—	—	—	—	III	—	—	—	—	—	—	1
Sobieszyn	—	—	—	—	—	—	—	—	II	—	I	I	II	II	12
Orkan . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	I	III	4

Zawody pań o mistrzostwo W. O. Z. L. A.

	Bieg na 60 m.	Bieg na 200 m.	Skok w dal	Skok w zwyż	Suma punktów
Polonia .	II i III	I, II i III	II i III	II	14
Warszawian.	I	—	I	I	9

Zawody pań przyniosły zwycięstwo Polonii przed Warszawianką. Wynik mistrzostw nie jest jednak kompletny, gdyż niema w nich rzutów, w których najlepsze są w Warszawie Wojnarowska (AZS.) oszczep i Jabczyńska (AZS.) kula. AZS. stracił w mistrzostwach pań, że wiele jego zawodniczek wyjechało, jak np. Szymanowska, która osiągała na zawodach rekordy polskie w biegu na 60 m. i skoku w dal (4·22 m.).

Sem.

Lekka atletyka w tablicach.

(Opracował Eugenjusz Baszkoff).

Rzut dyskiem. Dysk przedstawia krążek drewniany 20 cm. szeroki, posiadający na brzegu metalową oprawę a w centrum wypełniony masą ołowianą. Waga dysku wynosi 2 klg. Rzut dyskiem jest najpiękniejszem ale i najtrudniejszem ćwiczeniem, przekazanem nam przez starożytną Grecję. T. zw. jednak „klasyczna technika rzutu“ oparta ściśle na wzorach starogreckich a stosowana jeszcze na dawniejszych olimpjadach (Ateny 1896, 1906) została wypartą zupełnie przez nowoczesną technikę rzutu. Rzut



dyskiem z miejsca: 1. Postawa wyjściowa podobna jest do tej, jaka obowiązuje w rzucie kulą. Ciężar ciała spoczywa na nodze prawej; noga lewa jest odstawiona w bok i oparta palcami o ziemię tuż poza przednim brzegiem koła. Lewa strona ciała jest zwrócona w kierunku rzutu a lewe ramię w bok wyprostowane. Prawa ręka, dzierżąca dysk opuszczona zrazu swobodnie w dół. 2. Ujęcie dyska: Dysk spoczywa na płaskiej, w stanie nadgarstkowym prawie wyprostowanej dłoni a brzeg jego oparty jest o końcowe stawy wyprostowanych i rozstawionych palców. Odchylony od reszty palców kciuk powiększa powierzchnię chwytną dla dyska. 3. Rozmach: Rozmach rozpoczyna się wahaniem prawego ramienia w przód i do tyłu, do którego dołącza się później podobny ruch barku, wspierany przez ruch ramienia strony przeciwnej. Prawe ramię w swoich wahaniach zbliża się coraz więcej do położenia poziomego. Przytem należy zwrócić uwagę, by grzbiet ręki skierowany był stale ku górze, szczególnie w momencie, gdy ramię osiąga swoje najdalsze położenie ku tyłowi. Dysk wskutek siły bezwładności utrzymuje się sam w tem położeniu. Jedynie przy końcu rozmachu do przodu można zwrócić dłoń ku górze, by zapobiec wypadnięciu dyska z ręki. Te ruchy przygotowawcze muszą być wydatne, jednak wykonane z zupełnie zwolnionymi mięśniami ramion i klatki piersiowej. W końcu zamachu do przodu nie można zginać prawego kolana ani też zgięć bioder do przodu; ciało musi pozostać zupełnie wyprostowane. Ilość zamachów nie powinna być zbyt dużą (2—3). 4. Odrzut: Skoro rzucający przez szereg zamachów uzyska potrzebne skupienie, wówczas w chwili, gdy prawe ramię jest odchylone najdalej ku tyłowi, kolana lekko ugięte a całe ciało osadzone, rozpoczyna odrzut wspierany przez szybki obrot barków w lewo i energiczny ruch ramienia lewego zgiętego w łokciu ku tyłowi. Gdy twarz atlety znajdzie się w kierunku rzutu, nastąpi nagłe napięcie muskulatury piersi, energiczne wyprostowanie całego ciała oraz silne wyrzucenie prawego ramienia do przodu, w ślad za czem idzie obsunięcie się dyska po palcu wskazującym, co nadaje mu nieznaczny ruch obrotowy. Tylko wtedy, gdy w momencie tym grzbiet ręki skierowany jest ku górze — rozpoczyna dysk swój lot płasko i tnie powietrze powierzchnią najmniejszego oporu. 5. Postawa po odrzucie: Prawe ramię idzie przed pierś a rzucający patrzy ponad niem na lecący dysk. Błędem jest, gdy po rzucie kark jest zgięty a prawa ręka wylatuje nad głowę. Dalsze ruchy są analogiczne, jak w rzucie kulą tj. wykonać może ćwiczący przeskok na prawą nogę, choć jest to ruch niekonieczny.

Obrót: Po wyćwiczeniu rzutu z miejsca przystąpić można do rzutu z obrotem. Postawa wyjściowa jest tą samą co w rzucie z miejsca, jedynie noga prawa stoi tuż na tylnym kręgu koła rozbiegowego. Analogicznie wykonuje się też rozmach. Obrót tułowia rozpoczyna się z chwilą, gdy ramię prawe odchyliło się zupełnie w tył. Następujący teraz obrót dopełnia się do pełnego koła, przyczem prawa ręka i ramię pozostają stale w tyle. Mięśni barku nie należy napinać, dyskiem należy raczej powłóczyć za sobą. Wskutek tego tułów pozostaje stale skręcony na prawo w stosunku do nóg. Przytem ciało powinno być przechylone lekko ku przodowi. Obrót sam polega na wykonaniu trzech szybkich kroków lewa—prawa—lewa noga, przyczem nogi tylko nieznacznie odrywają się od ziemi. Przez te trzy kroki ciało tak posuwa się naprzód, że w ostatnim z nich noga lewa znajduje się tuż na przednim kręgu koła. Dalsze ruchy podobne są do rzutu kulą z tą tylko różnicą, że tak ciało jak i dysk dzierżące ramię osiągnęły już znaczną chyżość spotęgowaną jeszcze dołączającem się w chwili tej pociągnięciem ręki.



LEKKA ATLETYKA.

Mistrzostwa Włoch rozegrane zostały 24 czerwca w Bolonii. Wyniki: 100 m. Giongo 10·8, Cucca 1 m. z tyłu, 200 m. Giongo 22·6. 400 m. Cominotto 51 sek. 800 m. Cominotto 2:00. 5000 m. Ambrosini 15:48. 1500 m. 1. Ferrario 4:03·2, 2. Dovoli 4:04. 3000 m. Ambrosini 9:43. 10.000 m. Lussano 32;03. Chód 10.000 m. Friggerio 48:50. 110 m. z płotkami Contoli 16·6. Skok w zwyż Pogani 1·75 m. Skok w dal Nespoli 6·67 m. Rzut oszczepem Clementi 53·33. Rzut dyskiem Tugnoli 39.79 m. Rzut kulą Tugnoli 12·17. Bff.

W międzypaństwowem spotkaniu Francja—Belgja zwyciężyła Francja 317:42 punktami i obsadziła we wszystkich konkurencjach pierwsze miejsca. W skoku o tyczce Gautier postawił 3·70 m. francuski rekord.

Lwowskie mistrzostwa okręgowe w lekkiej atletyce. Przy słabym udziale zawodników i klubów odbyły się powyższe zawody. Wyniki również bardzo słabe, jedynie dwa (rzut oszczepem i skok pań) przyniosły nowe rekordy. Poszczególne rezultaty: skok w dal 1. Sterba Pogoń 6·10 m., 2. Łucki Pogoń 5·71 m., 3. Steckow Czarni 5·29 m., Skok w dal pań 1. Gwizdałówna Pogoń 3·95 m. Rzut dyskiem oburącz 1. Szydłowski Pogoń 71·80 (pr. ręką 39·14), 2. Cybulski Pogoń, 3. Łucki Pogoń. Bieg pań 60 m.: Gwizdałówna 8·9 sek. Rzut kulą 1. Cybulski 11·25 m. (oburącz 21·57), 2. Łucki, 3. Szydłowski wszyscy Pogoń. Rzut kulą pań 1. Ditczukówna Pogoń 7·68 m. (oburącz 14·17) rekord polski. Bieg 100 m. 1. Sterba Pogoń 11·6, 2. Langer Cz. Bieg 1500 m. 1. Kawa Pogoń 4;32·5, 2. Halicki Pogoń 4;33, 3. Stanulewicz Lechia. Bieg rozstawny 4 x 60 m. dla pań 1. Pogoń 37 sek. Bieg 400 m. 1. Sterba Pogoń 54·6 sek. Skok w zwyż 1. Łucki Pogoń 1·62 m., 2. Sterba 1·62 m. Skok w zwyż pań 1. Ditczukówna Pogoń 1·205 m., rekord polski. Rzut oszczepem oburącz 1. Szydłowski Pogoń 76·71 (prawą ręką 51·59) poza konkursem rekord polski 79·56. Bieg 5000 m. 1. Halicki Pogoń 17;19·6. Bieg 200 m. 1. Sterba P 24·8 sek., 2. Langer Cz., 3. Prugar Pogoń. Bieg 300 m. dla pań Gwizdałówna 56·4 sek., rekord polski. Bieg 800 m. 1. Kawa Pogoń 2;13·2, 2. Stanulewicz Lechia. Skok o tyczce 1. Cybulski Pogoń 3·10 m.

Steinbrenner postawił na zawodach lekkoatletycznych w Magdeburgu niemiecki rekord w rzucie dyskiem 45·18 m.

Nowy rekord niemiecki w rzucie kulą postawił na zawodach w Darmstacie Wenninger, który rzucił 13·50 m., a tem samem poprawił stary rekord Söllingora o 3 cm. Bff.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Anglji odbyły się w niedzielę dnia 4 czerwca w Manchesterze i przyniosły doskonałe wyniki: 100 y. Abrahams 10·1. 220 y. Abrahams 22·2. 440 y. Evans 51·9. Pół mili ang. Spencer 2:02. 3 mile ang. Blewitt 15:21·6. Skok w dal Abrahams 6·96 m. Skok w zwyż Carpentier 1·83 m. 110 m. płotkami 15·9. Rzut dyskiem Henderson 32·80 m.

Finlanczyk Tunlos osiągnął niedawno w trójskoku piękny wynik 15·39 m., który jest jedynym w tym rodzaju w Europie. Tem samem zbliżył się on znacznie do rekordu światowego i oczekuje nawet pobicia go.

Wyjazd czeskich atletów do Szwecji i Holandji. Komisja techniczna Cs. A. A. U. zestawiła dwie drużyny, które reprezentowały republikę czechosłowacką na dwu wielkich międzynarodowych zawodach. Do Göteborgu wyjechali Vohralik, Nedobity, Skokan, Sindler, Narancic (Sparta), Prunar, Jandera i Kasl (Slavia). Do Holandji udali się: Svoboda, Vykoupil (Mor. Slavia), Ivo, Sobotka, Linka, Karel (Slavia-Praga), Riedl, Sparta. Duże nadzieje pokładane w Narancicu (kula 13·33 m., dysk 41·58 m.) i w Vohraliku, który obecnie znajduje się w doskonałej formie. Z drużyny, bawiącej w Holandji, Ivo, Svoboda. Sobotka, Karel i Heischer reprezentowali czeskie barwy w Paryżu. Jak z wiadomości z Göteborga wynika, Czesi trzymali się tam doskonale. Najlepiej trzymali się atleci nasi, których w Göteborgu wogóle nie było. To ubieganie nas przez Czechów w polityce, nauce a obecnie i w sporcie na forum międzynarodowem może się skończyć tylko źle...

Na mistrzostwach rzeczypospolitej czechosłowackiej w Pradze postawiono 5 nowych rekordów, jeden zrównano. Slehofer idzie 10 km. 50:27 (rekord), Slavia praska zdobywa 111 punktów, A. C. Sparta 60 p. Wyniki szczegółowe: 100 m. Skokan (A. C. S.) 11·4. Chód 2000 m. Plichta (Slavia) 9:01·2. 800 m. Vohralik (A. C. Sparta) 2:06·3. 5000 m. Nedobity (A. C. Sparta) 16:44. 200 m, Svoboda (Mor. Slavia-Berno) 23·4 (równe rekordowi czeskiemu). Rzut dyskiem Svoboda A. (M. Sl.) 37·17 m. Skok w dal z miejsca Mrazek (Slavia) 2·93 m. Skok w dal z rozbiegiem Sobotka (Slavia) 6·38 m. Skok w zwyż z rozbiegiem Jandera (Slavia-Praga) 1·77 m. 1500 m. Vohralik (A. C. Sparta) 4:12·2. Rzut dyskiem Ivo (Slavia) 37·44 m. Sztafeta 4 x 100 Slavia A. 46 sek. Bieg 110 m. z płotkami Jandera (Slavia) 16·4. 400 m. Karel (Slavia) 53·2. Skok o tyczce Ivo (Slavia) 3·57 m. 10 km. Sindler (Sparta) 34·25 (czeski rekord) Sztafeta 4 x 400 A. C. S. 3:37 (czeski rekord).

W Berlinie na zawodach lekkoatletycznych postawiono następujące wyniki: 100 m. 1. Friedrich (Lipsk) 10·9, 2. Emis (Frankfurt), 3. Gerö (Budapeszt). 400 m. 1. Kurunczy (Budapeszt) 59, 2. Renell (K. S. K.). 800 m. 1. Pelzer (Szczecin) 1:57, 2. Kempe (Lipsk). 2:00, 3. Schuhmann 2:02·2. 4. Vogl (Budapeszt). Bieg 110 m. z płotkami 1. Trossbach (Frankfurt) 15·7, 2. Kasten. 10.000 m. 1. Pornow 34:55, z tyłu Jennwein i Bedarff. 3 x 200 m. V. f. B. Lipsk 1:09·2. 4 x 100 m. 1. V. f. B. Lipsk 44, 2. Eintracht Frankfurt.

Program zawodów lekkoatletycznych, które odbędą się dnia 28 i 29 lipca b. r. w parku Sobieskiego w Warszawie.

Sobota dnia 28 lipca, o godz. 13-ej: 1. przedbiegi na 400 m. z płotkami, 2. bieg 10 km., 3. skok w zwyż (pięciobój), 4. rzut oszczepem (pięciobój), 5. finał biegu na 400 m. z płotkami.

Niedziela dnia 29 lipca, o godz. 17-ej: 1. przedbiegi na 100 yardów, 2. rzut dyskiem. (pięciobój), 3. bieg 3000 m. z przeszkodami, 4. finał biegu na 100 yardów, 5. bieg 65 m. z płotkami (dla pań), 6, bieg 1500 m. (pięciobój), 7. bieg rozstawny 4 x 400 m.

Postanowienia.

1. Zawody sa dostępne dla wszystkich stowarzyszonych lekkoatletów w Polsce. Do pięcioboju mogą stawać jednak tylko ci lekkoatleci, którzy w początkiem br. byli młodzikami we wszystkich konkurencjach, wchodzących w skład pięcioboju.

2. Wyniki pięcioboju będą przeliczone na punkty według tabeli oficjalnej wydanej przez F. I. A. A. (rok 1921). Pozatem obowiązują przepisy PZLA.

3. Wpisowe: do pięcioboju 10.000 Mkp. od zawodnika, w biegu rozstawnym 10.000 Mkp. od drużyny, w innych konkurencjach po 5.000 Mkp. od punktu i zawodnika.

4. Zgłoszenia nadsyłać należy do dnia 24-go lipca b. r. do godz. 8 wieczorem do sekretarza WOZSA., Wiejska 11 mieszk. 16.

5. W każdym punkcie przyznane zostaną po trzy nagrody pod postacią przedmiotów pamiątkowych lub żetonów, o ile zgłoszonych do niego będzie 5-ciu zawodników, po dwie o ile zgłoszonych będzie 4-ch, po jednej o ile 3-ch.

6. WOZLA. zastrzega sobie prawo powiększenia ilości konkurencji. — Dochód z zawodów w dniu 28 lipca przeznaczony jest na powiększenie funduszu olimpijskiego.



Z zawodów o mistrzostwo AZS-ów w Krakowie.
Kozioł (AZS. Lublin) rzuca dyskiem Fot. Dr. T. Cyprian.

Z Wieliczki. Staraniem sekcji lekkoatletycznej „Kółka Młodzieży Akademickiej" w Wieliczce odbył się dnia 14 br. bieg długości 1500 m. o nagrodę, który wzbudził wielkie zainteresowanie jako pierwszy tego rodzaju. Nagrodę zdobył p. Baran z klubu Lechia, wyprzedzając o 36 sek. innych współzawodników. Równocześnie odbył się pierwszy mecz bokserski w celach propagandowych.

Franciszek Hussey, 18-letni student wyższej szkoły w N. Yorku, postawił nowy rekord w biegu na 100 yardów w czasie 9·355. Hussey jest kandydatem do reprezentacji Stanów Zjednoczonych na olimpjadę paryską.

Karol Brokine w Anu Arbor w Ameryce Półn. postawił nowy rekord światowy w biegu na 220 y. z płotkami w czasie 23·15.

Paddock dzięki staraniom Y. M. C. A. czeskiej bawił w szeregu miejscowości Czechosłowacji, gdzie demonstrował właściwości swojej techniki biegu. Paddocka łatwiej było ściągnąć choć na parę dni do Warszawy, a może nawet do Lwowa z Pragi, niż z Ameryki północnej. Pozyskanie go choć na jeden pokaz było możliwem. Niestety nie wiedział zapewnie nasz PZLA. o tem, a jeszcze prawdopodobniej spał snem błogosławionych...

P. Z. L. A. organizuje 29 bm. pięciobój o mistrzostwo Polski.



Z zawodów o mistrzostwo AZS-ów w Krakowie.
Gruner (AZS. Warszawa), pierwszy w skoku w wyż z rozbiegiem.

I. zawody międzyszkolne szkół średnich m. Poznania o wędrowną nagrodę Kurat. Okr. Szkoln. Poznań zorganizował „Pentatlon". Do zawodów stanęły 4 szkoły średnie męskie i 1 żeńskie gimnazjum im. Dąbrówki. Z pośród zawodników wyróżnił się uczeń Borekere, który skoczył 6 m. w dal i 100 m. przebiegł w 12·1 sek. Nagrody zdobyły gimnazja: Bergera I, Łazarskie II, Marcinkowskiego III

Zawody lekkoatletyczne w Tarnobrzegu odbyły się staraniem Gimnazjalnego K. S. Orlęta dnia 24 czerwca br. Do zawodów stanęło 14 zawodników.

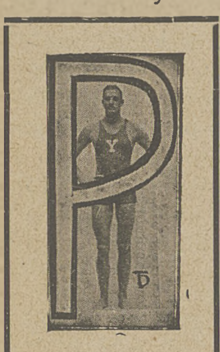
Zawody w Lubawie na Pomorzu odbyły się na zakończenie roku szkolnego, wzięła w nich udział młodzież obojga płci. Przykład godny naśladowania.

Pentatlon w Poznaniu organizuje w sierpniu lub wrześniu zawody ogólnopolskie.

Zawody uczniów Państw. II. Gimn. w Rzeszowie odbyły się dnia 17 czerwca.

Zawody lekkoatletyczne Związku Strzeleckiego w Kraśniku odbyły się przy współudziale 24 zawodników dnia 24 czerwca br.

Szenajch (Warszawianka) jest dziś najlepszym polskim sprinterem, zaś Karczewski (A. Z. S. Warszawa) najbardziej wszechstronnym lekkoatletą warszawskim.



ŁYWANIE.

Zawody piłką wodną Ż. T. S. Jutrzenka—Ż. T. S. Makkabi 4; 1. Zawody przyjacielskie water-polo między obn drużynami odbyły się w niedzielę dnia 8 lipca w pływalni Parku Krakowskiego przy sposobności zawodów pływackich o mistrzostwo P. A. Z. S. w pływaniu. Obie drużyny zgrane jednak pewna przewaga techniczna Jutrzenki zupełnie widoczna. Tempo gry stanowczo za wolne, może z braku treningu, który ze względu na zimny czerwiec jest zupełnie zrozumiałym. 3 bramki dla Jutrzenki strzelił J. Ritterman, 1 Wachtel. Zins z Jutrzenki jest stanowczo za mało ruchliwym i szczególnie gdy dostaje piłkę nie wykorzystuje odrazu sytuacji, tylko się dopiero dokładnie z flegmą do strzału gotuje. U reszty graczy tak jednej, jak i drugiej strony widać pewną pracę i przygotowanie do gry. Sędziował p. Kovacs dobrze (dlaczego bez gwizdka?).

Mecz pływacki Kraków—Warszawa odbędzie się w niedzielę 22 bm. Po raz pierwszy zetkną się w tych zawodach najlepsze siły okręgu krakowskiego i warszawskiego. Zawody obejmujące szeroki program odbędą się w Krakowie w pływalni Parku Krakowskiego. Będzie to pewna sposobność zapoznania się z wynikami pracy trenera belgijskiego p. Van Schellena, który w czasie tym bawić będzie w Krakowie, a zarazem pierwszy krok do zorganizowania corocznych zawodów pływackich międzymiastowych. Organizację zawodów przeprowadzi z polecenia Polsk. Zw. Pływackiego w Warszawie komisja międzyklubowa, złożona z przedstawicieli krakowskich klubów pływackich. Bff.

17-letnia Lillie Bowuen z Honolulu kandydatka na olimpjadę postawiła rekord: 50 yardów w 28,55 sek.

Pływanie w Goeteborgu. Wyścig na grzbiecie wygrał w dobrym czasie 1:18,7 Frohlich, Barta (Węgry) 1:19,3 i Skamper 1:21,2. — 400 m. styl klas. wygrał Rademacher w 6:21 przeciw Baehre 6;29,9 i Sommer 6:30,8.— 4x200 m. zwyciężył Stockholm w 10:26,1 potem Kolonja 10:35,1 i Magdeburg 10.38,3. — 1500 m. zwyciężył Arne Borg w 21;35 (nowy rekord światowy), Vierkötter 22:23,5.

Van Schellen, obok Arne Borga najlepszy sprinter pływacki Europy, pozyskany dzięki staraniom P. Zw. Pływackiego jako trener naszych zawodników, przyjeżdża dziś na 2-tygodniowy kurs do Krakowa.

Lwowski Klub Pływacki urządza dnia 22 lipca zawody pływackie z następującym programem: panowie 100 m, 400 m, i 4x50 styl dowolny. 200 m. styl klasyczny, 100 m. styl grzbietowy; panie styl dowolny, 100, 400 i 4x50 na piersiach, 100 m na plecach, 100 m chłopcy do lat 16 styl dow. 60 m. na piersiach, 60 m, na plecach 60 m. Adres: lokal L. K. S. Pogoń, Zyblikiewicza 17.



ENNIS.

Mistrzostwa Czechosłowacji rozegrano w Pradze na Stvanici. Zemla zdobywa mistrzostwo republiki przez zwycięstwo nad Rodzianką 7:5, 8:6, 6:7, 6:4 a mistrzostwo Pragi po zwyciężeniu Soyki 6 : 2, 2:6, 7:5, 6:4. Drugim w mistrzostwie Czech jest Rodzianko a Pragi Soyka. Macenauer nie grał z powodu wyjazdu do Francji. Ardelt jest trzecim w mistrz. Pragi, Demasius i Kożeluh trzecimi w mistrz. republiki.

Davis-Cup. Francja pokonała w drugim kole Irlandję 4:1. Do trzeciego koła a równocześnie semifinału sekcji europejskiej dochodzą Szwajcarja przeciw Francji a Hiszpanja przeciw Holandji. W drugiem kole senzacją była porażka Anglików w walce z Hiszpanją 3:2 p.

Turniej w Opawie. Mistrzostwo Sląska zdobył po raz drugi Kehrling. Kreuzer w obu grach był drugim. Grę poczwórną wygrali Kreuzer z Uhlem, drugimi byli Gottlieb z Rohrerem. W grze poczw. mieszanej pierwszymi byli Kehrling z Janottową. W grze podwójnej pań (o mistrz. Sląska) pierwszą była De la Croix z Berlina, drugą Hermann z Preszburga. Janotta, która była trzykrotnie mistrzem Sląska, musiała zadowolić się trzeciem miejscem.

I. C. L. T. Klub z Pragi rozegrał w Berlinie mecze z Kodanim i z Schlittschulklubem. Pierwszy wygrał, drugi przegrał. Z czechów grali Zemla, Ardelt, Macenauer, Just, Kozeluh i Rodzianko.

Zawody światowe w Wimbledon rozpoczęły się dnia 25 czerwca. Główny odsetek uczestników stanowią Anglicy i Francuzi (Brugnon, Lacoste, Borotra, Lenglen). Wśród anglików jest dużo takich, którzy zgłosili się do nich tylko

dlatego, by mieć zapewnione miejsca na widowni. Johnston i Richards z Ameryki mają najwięcej szans na zwycięzców.

Międzynarodowe zawody I. C. L. T. K. w Pradze nie skończyły się jeszcze, ponieważ niektórzy zawodnicy wyjechali na międzyklubowe zawody do Niemiec.

Mistrzostwa Francji. W grze podwójnej panów Cochet, pokonawszy Brugnona 6:2, 6:2, 6:3 uległ Blanchy'mu z Bordeaux 4:6, 2:6, 1:6. Max Decugis odstawił Hirsche'go 7:5, 6:4, 6:2. We finale ukazali się Decugis z Blanchym, zwyciężył ostatni 1:6, 6:2, 6.0, 6:2, W grze podwójnej pań pierwszą była Lenglen. W rozgrywce z p. Solding wskutek zarządzeń sędziego liniowego przyszło do scysji między obu damami. W dalszej grze zwyciężyła Lenglen 6:4. W grze poczwórnej panów zwycięzcami zostali Samazenilh i Blanchy, w poczwórnej mieszanej Brugnon i Lenglen, w poczwórnej pań Lenglen i Vlasto Matka panny Lenglen „ogłosiła", że Lenglen nie weźmie udziału w żadnych turniejach poza zawodami na Rivierze. Na zawodach grano podług zmiemionych prawideł footfaulu i o odpoczynku po trzecim secie.

Igrzyska w Goeteborgu. Kreuzer—Ulrich 8:6, 6:2 i 6:1, przeciw Andell 6:3, 6:0 i 6:2, a przeciw Granholm 6:2, 6;3 i 6:4. Węgier Kehrling pobił Egeltona 6:0, 6:1 i 6:1.

Wyniki międzynarodowego turnieju tennisowego zorganizowanego przez lwowski Klub Tennisowy, przedstawiają się następująco: Gra pojedyncza panów San-Galli (Rumunja) bije Rudisa (Czechosł.) 6:1, 6.3, Rosetti (Rum.) bije Zachara (Kraków) 6:1, 6:3. Todorowski (Rum.) bije Kalińskiego (Krak.) 6:3, 6:0. Gra podwójna panów: Frey (Łódź), Stahl (Lwów) biją Whitelscada (Rum.) i Todorowskiego (Rum.) 8:6, 6:1, San-Galli (Rum.) i Rosetti (Rum.) biją Kowalskiego (Warszawa) i Drewnowskiego (Warszawa) 6:8, 6:1, 6:2. Miziewicz (Lwów), Kuchar (Lwów) biją Makomaskiego (Warsz.) i Bergsona (Warsz.) 6:4, 6:4. Gachet (Warsz.) i Zachel (Warsz.) biją Grabowskiego i Kruczkiewicza 6:2, 3;6, 6:4. Gra pojedyncza Rychterówna (Łódź), Dubieńska (Krak.(6:2, 6:4. Kowalewska (Warsz.), Koliszerówna (Lwów) 6;1, 6:2. Rozgrywka odbędzie się w Warszawie.



IV. Międzynarodowy turniej tennisowy w Krakowie.
P. San Galli (Rumunja), zdobył mistrzostwo Krakowa na rok 1923 i pierwszą nagrodę w grze panów.

BOKSOWANIE.

Odnośnie do sprawozdania z ostatnich zawodów bokserskich w poprzednim numerze naszego pisma dowiadujemy się, że sędzia tych zawodów p. por. Berski zaprotestował przeciwko wyznaczeniu nagrody pieniężnej, że jednak tego protestu wywoływacz nie ogłosił. *E. Sz.*

PIŁKA NOŻNA.

Okręg krakowski

Kraków.

Krakowska piłka nożna pogrąża się zwolna w sen pory letniej. Pierwszoklasowe kluby, ukończywszy żmudne zawody o mistrzostwo okręgu, dają lub mają zamiar dać swoim graczom zasłużony wypoczynek, by ich fizycznie pokrzepić i wzmocnić na trudy sezonu jesiennego. Na stanowisku trwają jedynie czołowe drużyny klasy B, którym teraz właśnie przypadła w udziale najtwardsza i najcięższa końcowa walka u tytuł mistrza klasy B i o ew. przejście do klasy A. Rozgrywki te cieszą się stosunkowo dużą frekwencją publiczności, która nie mogąc oglądać zawodów pierwszoklasowych, śledzi z zainteresowaniem borykanie się młodych zespołów. Do takich ciekawych zawodów należało przedewszystkiem spotkanie

Olsza—Cracovia II. 4:1 (3:0)

które odbyło się w piątek 13 bm. na boisku Cracovii. Przeciw kompletnemu składowi Olszy wystawili białoczerwoni możliwie najsilniejszą drużynę, wstawiając nawet na środek pomocy Stycznia. Mimo tego ponieśli oni zasłużoną klęskę, choć może cyfrowo trochę zbyt wysoką. Olsza grała z ogromną ambicją, a technicznie i taktycznie zupełnie nie ustępowała swemu przeciwnikowi. Cracovia II. w polu walczyła dzielnie i miała przez większą część zawodów inicjatywę w swoich rękach, lecz pod bramką przeciwnika traciła kompletnie orjentację i wskutek tego zaprzepaściła wiele pozycyj, między innemi nawet rzut karny, podyktowany przez sędziego p. Molknera za wyraźnie nastrzeloną rękę (piłka odbiła się od słupka). Z Olszy piękną i celową grą odznaczyła się środkowa trójka napadu, która zdobyła dla swej drużyny trzy bramki. Swietnie również spisywał się bramkarz Malczyk, któremu w dużej mierze zawdzięczać może Olsza utrzymanie zwycięstwa. W Cracovii dziwnie słabym był obrońca Pychowski oraz obaj skrajni pomocnicy. Niewiele pożytku przyniósł także swej drużynie lewoskrzydłowy Mielech, gracz miękki i tchórzliwy, idący do piłki w zalotnych pląsach rozbawionego tanecznika, a nie z mocą walczącego o zwycięstwo gracza.

Obok tych mistrzowskich zawodów odbył się w sobotę i w niedzielę turniej klubów klasy B o nagrody, wyznaczone przez Redakcję Wiadomości Sportowych. W turnieju wzięły udział trzy drużyny krakowskie Olsza, Sparta i Korona oraz jedna zamiejscowa Polonia z Wadowic. W sobotę 14 bm. rozegrano następujące zawody:

Korona—Olsza 3:1 (1:0).

Do spotkania wystąpiła Olsza w składzie rezerwowym, zasilonym jednym graczem pierwszej drużyny. Gra prowadzona była ostro, lecz poprawnie, w tempie bardzo żywem, mimo silnego upału. Pierwszą bramkę zdobyła Korona w 44' gry. Olsza wyrównała tuż po przerwie z wyraźnego „spalonego", nacisnąwszy przedtem silnie przeciwnika. Z kolei przyszła do głosu Korona, a dobrze pracująca linja jej ataku zdobyła ieszcze dwie dalsze bramki ze strzałów prawego skrzydła i prawego łącznika. — Rogów 7:2 dla Korony. — Sędzia p. Danc.

Sparta—Polonia (Wadowice) 4:0 (1:0).

Tylko pierwsze minuty zawodów należały do Polonii, pozatem stale przeważała Sparta, która też zdobyła cztery bramki, pierwszą w 12' pierwszej połowy gry ze strzału lewego łącznika, trzy dalsze po przerwie ze strzałów Czulaka i lewego skrzydła. — Polonia przedstawiła się, jako drużyna ambitna, fizycznie dobrze wyrobiona, ale surowa i bez najmniejszej techniki. Gracze jej, hołdując systemowi długiego podawania, biegają szybko i nieźle się orjentują. Pod bramką jednak napastnicy pracują zupełnie bezproduktywnie i nie mogą się zdobyć na oddanie zdecydowanego strzału, któryby efektownie zakończył nieźle przeprowadzane ataki. — Rogów 8:1 dla Sparty. Sędzia p. Rutkowski.

W drugim dniu turnieju, w niedzielę 15 bm., stanęły przeciw sobie drużyny zwycięskie z dnia poprzedniego, by walczyć o pierwszą nagrodę, pokonane zaś, by walczyć o drugą.

Olsza—Polonia 4:1 (1;1).

Pierwsze zawody zakończyły się zwycięstwem Olszy, technicznie lepszej od przeciwnika. Polonia stawiała do pauzy dzielny opór, lecz po przerwie padła ofiarą tempa, wskutek czego musiała skapitulować, oddając Olszy trzy kolejno po sobie następujące punkty. Sędziował po raz pierwszy po dłuższej przerwie p. Ziemiański.

Sparta—Korona 2;1 (2:1).

Walka tych drużyn była z początku bardzo interesująca, niestety rzut karny, podyktowany przez sędziego, a wyzyskany przez Spartę, przesądził poniekąd wynik. Po pauzie Korona dawała z siebie wszystko, by wywalczyć palmę zwycięstwa, lecz nie mogła już pokonać dobrze, zwłaszcza w linjach obronnych, grającego przeciwnika. Sędzia p. Rząsa skrócił zawody o kilkanaście minut z powodu zapadających ciemności.

Po zawodach, którym w obu dniach przypatrywała się zaledwie garstka widzów, wręczono zwycięscom nagrody: Sparcie bronzową statuę, Olszy zaś pamiątkowy proporzec.

Naszem zdaniem druga nagroda powinna była przypaść w udziale drużynie, która zajęła w turnieju faktycznie i moralnie drugie miejsce, a więe Koronie. Pod tym przeto względem organizacja turnieju poniekąd szwankowała.

L. Kornaś.

Bielsko.

15 lipca. **Cracovia—D. F. C. Sturm 6:0 (2;0).**

Cracovia bez Kałuży i Zimowskiego, z Przeworskim w bramce. Sturm tylko w pierwszych fazach gry kilkakroć zagrażał poważnie bramce Cracovii, zresztą goście mieli wciąż inicjatywę w swych rękach. Tempo mimo niezwykłego upału (mecz zaczęto o godzinie 4'30) wcale dobre. Bramkarz Penkala uchronił Sturm od większej jeszcze porażki. Bramki zdobyli Sperling 2 (1 z karnego), po jednej Łańko (z wolnego), Cikowski (najładniejszy strzał), Gintel (z karnego) i Ciszewski. Sędzia p. Molkner wykluczył pod koniec gry prawego obrońcę Sturmu za ciągłą grę foul, a także przed i po pauzie polecił usunąć z obrębu boiska po jednym z widzów za obraźliwe uwagi pod adresem goszczącej drużyny. Wogóle widzowie w skromnej liczbie około 300 osób — w pogodne dni świąteczne cała ludność Bielska siedzi w pobliskich górach — rekrutujący się ze zwolenników Sturmu, zachowywali się przez cały czas gry wrogo wobec białoczerwonych.

Był to ostatni mecz o mistrzostwo Cracovii, a pożegnalny w mistrzostwie klasy A Sturmu. Jak w r. ub., tak i w tym Cracovia miała do czynienia z drużyną schodzącą do klasy B i mimo ich spotęgowanej ambicji potrafiła dać im porządną odprawę (8:1 i 6:0). Obecnie na pierwszy plan wybijają się walki o tytuł mistrza okręgu klasy B. Zaczną się one w najbliższą niedzielę w podokręgach krakowskim i bielskim między zwycięzcami grup (w Krakowie między Olszą, Spartą i Zwierzynieckim K. S., w Bielsku między Hakoah i Verein f. Rasenspiele), a dopiero potem mistrze tych podokręgów wraz z Tarnovią będą się bić o tytuł mistrza okręgu klasy B, co będzie równoznaczne z wejściem do klasy A w miejsce Sturmu.

Zawody BBSV—Wawel przełożone zostały na 22 bm. Stan mistrzostwa klasy A Krak. ZOPN. w dniu 15 lipca: Wisła 10 gier 18 pkt., bramek 31:7, Cracovia 10 gier 16 pkt, 42:6, Jutrzenka 10 gier, 9 pkt. 11:19, BBSV 9 gier, 7 pkt., 7:17, Wawel 9 gier, 5 pkt., 6:18, Sturm 10 gier, 3 pkt., 4:34.

15 lipca. **Bialski Klub Sportowy (Biała)—Sturm II. 2:1.**

Bochnia.

15 lipca. **K. S. Krakowianka (Kraków)—T. S. Bochnia 6:0 (2;0).**

Niezasłużenie wysokie zwycięstwo Krakowianki. Bochnia z 5 rezerwowymi. Gra ostra, żywa przyczem goście fizycznie górujący nad miejscowymi, wykazują lepszy start i technikę. Sędziował p. Olejczyk z Bochni.

Zakopane.

8 lipca. **K. S. Krokus—Gimn. Klub Sport. (Olkusz) 5:1 (3;0).**

Gra prowadzona ostro ze strony Gimn. Klubu Sport. w przeciwstawieniu do krótkiej kombinacyjnej gry Krokusa, którego skład uległ przeistoczeniu, miejsca dawnych bowiem graczy zajęli młodzi i ambitni. Z Krokusa bardzo dobry prawy łącznik i center, z gości dobre tyły. Goście strzelają bramkę z wątpliwego karnego. Sędzia słaby. *K. J.*

Częstochowa.

C. K. S. Warta—K. S. Sparta (Raków) 1:0 (1:0).

Gra zaczęta z początku w dosyć ostrem tempie atakiem Sparty pod bramkę Warty, tak że Sparta staje się prawie panem boiska. Niedługo jednak zaczyna się oszołomiona Warta brać do roboty i coraz częściej zagrażać bramce przeciwnika, strzelając dzięki lekkomyślnej zabawie obrońcy Sparty, Hausera, pierwszego goala. Od tej też chwili do końca pierwszej połowy i przez całą drugą połowę jest Sparta ustawicznie na połowie Warty, strzelając silnie na bramkę przeciwnika, lecz dzielny bramkarz Szerer, tym razem okazał się znakomitym, nie wpuszczając piłki ani razu w siatkę. Gra w połowie drugiej prowadzona w tempie bardzo ostrem. Sędziował dobrze p. Spladek z Sosnowca, nie pozwalając na niektóre nietaktowne wybryki graczy obu drużyn, usuwając nawet z gry jednego gracza ze Sparty. Rogów 6:2 dla Warty.

Dębica.

15 lipca. **K. S. Podgórze (Kraków)—Wisłoka 4:0.**

Wieliczka.

15 lipca. **Cracovia III—Wieliczka 3:2.**

Chrzanów.

15 lipca. **Sokół—Gewira (Kraków) 1:0.**

Nowy Sącz.

8 lipca. **K. S. Sandecja—K. S. Czarni (Jasło) 4:1 (1:1).**

Boisko Sandecji. Gra dosyć interesująca. Lewe skrzydło strzela w paru minutach bramkę dla swoich barw, lewy łącznik 3 bramki. — Sędzia por. Mikruta dobry.

Rzeszów.

8 lipca. **Samson—Rdifah (Sanok)—2:1 (2;0).**

Mistrzostwo klasy C.

15 lipca. **Resovia—Samson 6:0 (3:0).**

Bar-Kochba—Hagigor (Przemyśl) 2:0 (1:0).

Zawody towarzyskie. Wydelegowany na zawody Resovia—Samson sędzia p. Mund z Krakowa policzył sobie aż 242.000 Mkp, *S.*

Jasło.

14 lipca. **Studencka Dr. sport.—Beskid** (N. Sącz) **9:2 (1:1).**

Do pauzy gra równa z lekką przewagą miejscowych. — Po pauzie goście nie wytrzymują tempa do końca i stają się zupełnie bezradni, jednak drużyna ich przedstawiała się bardzo sympatycznie. Rogów 6:4 dla S. D. S. Sędzia pan Springer,

15 lipca. **Czarni komb.—Makkabi 6:6 (3:2).**

Czarni wystąpili w bardzo marnym składzie i Makkabi mogła wygrać stosunkiem dwucyfrowym, jednak większość jej graczy zupełnie nie ma pojęcia o graniu. U Czarnych bramkarz i obrona bardzo słabe, a reszta przedstawiała kiepski zlepek sił. Rogów 8:3 dla Czarnych. Sędziował słabo p. Springer. *Z.*

Okręg łódzki.

Łódź.

„Wiatr od morza“ przyniósł wraz z przepiękną pogodą dwie drużyny pomorskie do Łodzi. Oglądali więc łodzianie w dniu 7 i 8 lipca dwa spotkania.

7 lipca. **T. K. S.** (Toruń)—**Ł. T. S. G. 1:3 (1:1).**

Zaraz we wstępnych kilku minutach gry wnieśli goście tyle życia na boisko, że odrazu wzbudzili respekt wśród rzeszy sportowej. Cóż jednak z tego; po pierwszej bramce dnia, strzelonej przez lewego łącznika TKS-u; drużyna ta staje się jedynie automatem, którego 11 członków w mniej lub więcej udatny sposób starało się uniemożliwić drużynie ŁTSG. grę na jedną bramkę. Starania te nie odniosły jednak poważniejszego skutku, i oto przez 40 minut muszą goście wykazać cały talent swojej defenzywy, który im pomimo wszystko należy przyznać. Wyróżnił się w tym wypadku „otyły lewy pomocnik“, który pokazał b. dobrą klasę prawidłowego ustawiania się. Pozatem bramkarz gości b. zwinny i rzutki; podobały się jego zdobywania piłki z powietrza. Jeszcze w pierwszym kwadransie gry strzela Uman remisową bramkę dla ŁTSG. — w natłoku. Gospodarze nie umieją wykorzystać w pierwszej połowie swojej przewagi, a w drugiej z trudnością wytrzymują tempo, a TKS. zaczyna pokazywać pazurki, ataki jego kończą się jednak tylko kornerami lub interwencją bramkarza Thiela. ŁTSG. natomiast prze intenzywniej i zdobywa dwie bramki przez Herbstreicha i Umana (43 min). P. Marczewski po dłuższej przerwie nareszcie raczył pokazać się na boisku, coprawda tylko w roli sędziego, z której wywiązał się bez zarzutu.

7 lipca. **Gedania** (Gdańsk)—**Szturm 5:4 (1:4)**

Dzięki ofiarności zwycięża Gedania.

8 lipca. **Gedanja** (Gdańsk)—**Turyści 0:3.**

Gedania jest bodaj że jednym klubem, który na terenie wolnego miasta Gdańska reprezentuje sport polski, tem samem zaś jest stowarzyszenie powyższe nader ważną placówką dla sportu polskiego. Należy więc przyklasnąć i pochwalić na tem miejscu Stow. Sport. Szturm za przyjazd Gedanii do Łodzi. Szturm grał już z Gedanią w Gdańsku, wygrywając w stos. 4:2, a przyniósł z wolnego miasta jaknajlepsze wrażenie. Z ciekawością więc przybyła Łódź sportowa w d. 7 i 8 lipca, aby zobaczyć klasę gdańską. Mecz zgromadził mało publiczności, był jednak dość interesujący. Od większej klęski uchroniła Gedanię dobra gra jej bramkarza. Pozatem prócz Fiszera (łodzianina) cały zespół drugoklasowy. Bramki dla Turystów strzelił Al. Kubik. Sędziował nieudolnie p. Salomonowicz.

TKS. (Toruń)—**28 p. S. K. 8:2 (5:1).**

Wynik powyższy należy wytłumaczyć pełnym składem TKS-u, jego ładną grą oraz słabą formą wojskowych. Okazało się, że TKS. nie jest jeszcze drużyną rutynowaną (mecz z ŁTSG.), ale o dobrej kombinacji (trójka napadu.) Wyróżnił się w TKS-ie środek napadu. *K. Dom.*

15 lipca. **Union—Wisła** (Kraków) **2:0.**

Okręg poznański.

Starołęka.

14 lipca **Urania—Warta III. 6:1 (3:1).**

O mistrzostwo klasy C. Zasłużone zwycięstwo Uranii, której się przejście do klasy B. najsłuszniej należy. Warta coprawda Uranii technicznie nie ustępowała wcale, tak że często usadzała się pod bramką gospodarzy, jednak fizyczna przewaga Uranii nad gośćmi była przygniatającą. Sędzia p. Nawrocki jak zwykle — bardzo słaby.

15 lipca. **Posnania—Pogoń 1:2 (0:1).**

Boisko Posnanii. Spotkanie towarzyskie. Przewaga, po przerwie nawet znaczna, po stronie Posnanii. Napad jej nie umiał wykorzystać wielu dogodnych pozycyj, zwłaszcza nie na miejscu był Szubert na centrze napadu. O zwycięstwie Pogoni zadecydował znacznie lepszy niż u przeciwników napad, w którym zwłaszcza beznagannie pracowała prawa strona Szmyt-Friedel. Obydwie drużyny z rezerwami, w Pogoni Zerbst w bramce, choć dyletant, to jednak bronił z wielkiem szczęściem. Boisko „odkępione“, przedstawia się niekorzystniej niż dotychczas, gdyż przez zdjęcie trawy stało się piasczystem i gracze poruszali się bez przerwy w obłokach kurzu. Sędzia p. Tomaszewski. Towarzystwa poznańskie, a zwłaszcza wymienione wyżej, skarżą się na nikły udział publiczności w ich imprezach. Zawody zapowiedziane były na godzinę 18, z 45-minutowem opóźnieniem dopiero ukazały się drużyny na boisku, drużyna Pogoni zupełnie bez koszulek. Dopiero po wyjściu drużyny na boisko przyniesiono koszulki. Czy takie lekceważenie sobie publiczności wpłynie w dodatnim kierunku na frekwencję publiczności na boiskach poznańskich, pozwalamy sobie powątpiewać. *E. Sz.*

Okręg lwowski.

Lwów.

W sobotę 14-go i w niedzielę 15-go lipca gościł Lwów mistrza Pomorza, Toruński Klub Sportowy, który po raz pierwszy zawitał w te strony. Zainteresowanie wzbudził T. K. S. znaczne, gdyż zwycięstwa nad Wisłą i Polonią warszawską zniewalały do zaliczenia go w poczet pierwszoklasowych klubów polskich.

Powszechnie spodziewano się zobaczyć drużynę silną fizycznie, ambitną, przebojową, zbliżoną do typu lwowskiego, lecz rzeczywistość wykazała wprost przeciwne walory, drużynę grającą stylem wybitnie szkockim, a więc zupełne techniczne opanowanie piłki, krótką, dokładną, przyziemną kombinację, szczególniej w ataku, a natomiast przesadną miękkość gry, brak siły przebojowej i ostrych strzałów.

Pierwszy dzień zawodów:

T. K. S.—Hasmonea 0:5

wykazał dobitnie powyższą cechę. Po pierwszych 10 minutach tremy, którą wykorzystali tutejsi, strzelając dwukrotnie na swą korzyść, przeszli goście do ataku, wykazując przymioty rzeczywiście pierwszoklasowe, bardzo piękne kombinacje, ciąg na bramkę, lecz czy wyczerpanie długiemi podróżami, czy brak środkowego pomocnika, który zazwyczaj trzymał swych napastników na przodzie, nie pozwoliły na zdobycie choćby honorowego punktu. Mimo tak wysokiej przegranej i mimo zupełnego złamania w drugiej połowie, drużyna gości grać umie i to bardzo dobrze. Tyłom ich jednak brakło zupełnie sił, nie mogli wydobyć szybszych biegów, to też Steyrman z Hasmonei wyrywał się ustawicznie i z łatwością strzelił cztery razy w bramkę gości. U dość licznie zebranej publiczności wyrobili sobie pomorzanie szczerą sympatję grą nadzwyczaj spokojną i technicznie dobrą. Hasmonea postępów nie uczyniła od wiosny prawie żadnych. Wartość tej drużyny określił najlepiej jakiś gość na trybunie, który, po ostrym foulu Steyrmana, grożącym wykluczeniem z boiska, równie zdeprymowanym, jak szczerym głosem wyrzekł słowa: „a kto będzie bramki strzelał?“. Sędziował bezstronnie p. Zimmermann. *(X.)*

15 lipca. **T. K. S.—Czarni 0;2 (0:2).**

Zawody odbyto przy niesłychanym upale. „Kanikuła“ wywołała u graczy zupełną apatję i odstraszyła publiczność, której nie wiele przybyło. Tempo słabe, ataki obu drużyn słabe, lecz napad Czarnych zupełnie nieproduktywny. „Szanował zbyt siatkę“, jak się jeden z gości wyraził. Zwłaszcza Lachowicz i Fichtel II i słabo w tym dniu grający Wójcik nie wyzyskali wielu pozycyj. U Czarnych wystąpił po raz pierwszy Gieras (do niedawna Wisła), grał dobrze. Mając mało do czynienia, kilka razy ładnie bronił Winnicki, zwłaszcza rzut karny. Mecz mało interesujący, gra ospała, obrony lekko likwidują ataki przeciwników. Bramkarz TKS. broni nieumiejętnie lecz szczęśliwie. Drużyna TKS. grała lepiej i ambitniej niż dnia poprzedniego, zbyteczne było jednak foulowanie bramkarza (prawe skrzydło). Bramki strzelają w pierwszej połowie Wójcik i Müller (20 i 30 min). Dalszy ciąg gry nie daje wyniku mimo przewagi Czarnych. W 32 min. drugiej połowy sędzia przerwał grę z powodu rzekomego zmroku. Sędziował dobrze kpt. Engel.

10 lipca. **Vivo—Czarni 5:0 (3:0).**

Przegraną swą zawdzięczają Czarni bramkarzowi Witoszyńskiemu, który grał bardzo słabo, względnie wogóle nie bronił. Podziałało to też deprymująco na resztę drużyny. Węgrzy grali technicznie dobrze, lecz atak ich pod bramką zbyt długo kombinował. Napad Czarnych dobry aż do chwili strzału, pod bramką gości grał bezwartościowo. Gra cała mało interesująca, ze strony gości zbyt często foul prowadzona i niepotrzebnie okrzykami urozmaicona. Żadna z drużyn nie posiada przewagi. Rzuty z rogu 8:6 dla Vivo. Sędziował p. Boder. *Zeter.*

Przemyśl.

8 lipca. **Polonia—Hakoah** (Bielsko) **6;1 (2:1).**

Technicznie, mimo wysokiej przegranej, stali wyżej goście, jednakowoż stanowią zespół mało karny i krzykliwy. Polonia w poprzestawianym składzie grała znacznie słabiej niż zwykle. Brak Hubariwa w pomocy uzupełniono w sposób bardzo niemądry, gdyż lewego skrzydłowego wstawiono na lewą pomoc, lewego zaś pomocnika na prawą pomoc. Skutkiem tych zmian zgranie całej drużyny mocno chromało, co przyczyniło się w znacznej mierze do zdenerwowania graczy. Sędzia p. Szor znacznie lepszy niż zwykle, powodował się krzykami gości i sędziował pod ich dyktandem, nie umiał nad graczami obu stron zapanować. *Z.*

Okręg wileński.

Wilno.

30 czerwca. **Wawel** (Kraków)—**Makkabi 4:0 (0:0).**

Zawody Wawelu z b. klasową Makkabi nie były zbytnio ciekawe. Wawel wystąpił z graczami rezerwowymi, gdyż następnego dnia miał grać z 1 p. p. Leg. i wobec tego musiał oszczędzać swoje siły. Do pauzy broniła się Makkabi uporczywie, a nawet przechodziła dość często do ataku. Po pauzie formalne oblężenie bramki Makkabi. O ile do pauzy gra Wawelu była chaotyczna, o tyle po pauzie stała się ona bardziej planową i skuteczną. Wynik ostateczny 4:0 na korzyść Wawelu jest w zupełności zasłużony, a dla miejscowych zaszczytny. Publiczności 4.000 osób. Sędzia p. Radyk.

1 lipca. **Wawel—1 p. p. Leg. 0;0.**

Wynik remisowy z 1 p. p. Leg. stojącym na drugiem miejscu w tabeli mistrzostw, świadczy jeszcze raz o tem, że klasa wileńskiego footballu od zeszłego roku znacznie się podniosła. Wprawdzie nie można powiedzieć, by 1 p. p. Leg. dorównywał w zupełności Wawelowi, jednak w każdym razie nie stał on znacznie niżej od gości. Wawel górował nad miejscowymi przedewszystkiem startem do piłki i lepszą i technicznie i taktycznie pomocą. Ataki obu drużyn są mniej więcej równorzędne, jednak skrzydła Wawelu stoją wyżej. W obronie w 1szym pułku grał ofiarnie dawny gracz i członek Wawelu Lasota, który technicznie wiele stracił na swojej wartości. W Wawelu bardzo dobrze zapowiadającą się siłą jest młodziutki prawy obrońca, który ma duże zadatki na dobrego gracza. Bramkarz gości miał kilka ładnych momentów, jednak Luberda, bramkarz 1-go pułku, bodaj czy go nie przewyższał swoją intuicją i ogromną przytomnością w krytycznych momentach. Z pomocników Wawelu trudno kogokolwiek wyróżniać, gdyż wszyscy grali bardzo dobrze, natomiast z linji pomocy 1-go pułku na specjalne wyróżnienie zasługuje Bielski. Jestto cenna siła w drużynie, jednak musi opanować lepiej technikę gry. Wawel naogół miał przewagę, jednak strzelał niecelnie. To samo można powiedzieć mniej więcej o ataku 1-go pułku, którego trójka umiała stworzyć niejedną ciężką dla przeciwnika sytuację, jednak w decydującej chwili zawsze coś zawadziło, to napastnik się potknął, chybił, lub przestrzelił z niewielkiej odległości. Lewy łącznik 1-go pułku grał mniej ambitnie niż zwykle. Gra była obustronnie prowadzona fair, co należy podnieść z uznaniem. Publiczności zebrało się znacznie mniej niż dnia poprzedniego, a to wskutek silnej konkurencji równocześnie się odbywającej zabawy w ogrodzie bernardyńskim i wyścigów konnych. Sędziował p. Szeligowski dobrze.

Lauda I A—W. K. S. komb. 2:0.

Lauda II—W. K. S. II. 2:0.

Lauda III.—W. K. S. III. 5:4.

Zawody o mistrzostwo Armji.

Zaczęły się zawody o mistrzostwo Armji, najpierw w poposzczególnych dywizjach, w których mistrzowie spotkają się ze sobą. Wyniki dotychczasowe są następujące:

85 p. p. (Nowa Wilejka)—**85 p. p.** (Mołodeczno) **2;1**

85 p. p. górował nad swoim przeciwnikiem i przez uzyskane nad nim zwycięstwo zdobył mistrzostwo 19 Dyw. P.

1 p. p. Leg.—5 p. p. Leg. 9:1

Walka o miejsce w 1 Dyw. Legjonów zakończyła się oczekiwanem zwycięstwem 1-go pułku, który był zasilony Gryglewskim (przynależnym wojskowo do 1 p. p. Leg). W 5 p. p. Leg. grali: Ryszanek, Wilczyński, Bill (z Laudy) przynależni do tegoż pułku.

W najbliższym czasie spotkają się mistrzowie obu drużyn z sobą. Zwycięstwo 1-go pułku i to znaczne jest z góry przesądzone.

8 lipca. **1 p. p. Leg.—Lauda 2:1 (1:0).**

Mistrzowska drużyna Wilna poniosła niezasłużoną porażkę, gdyż przez cały czas gry miała przewagę nad wojskowymi. 1 p. p. Leg. wystąpił w dziesiątkę, to też szanse jego były minimalne, a że osiągnął zwycięstwo nad swoim rywalem, zawdzięcza to przedewszystkiem ofiarnej obronie własnej bramki i świetnej grze swego bramkarza Luberdy.

Mecz powyższy nie może absolutnie posłużyć do oceny obu drużyn, gdyż ani jedna, ani druga strona nie była w swoim normalnym składzie (w Laudzie 3 graczy rez. — w 1-szym p. p. Leg. brak 1 gracza i 1 rez.) a przewaga Laudy może być wytłumaczona brakiem kompletu 1-go pułku.

Kl. Sp. Z. R. K. Strzelec—5 p. p. Leg. 0:0.

Mecz nieciekawy — gra obustronnie słaba. *Tek.*

Okręg toruński.

Toruń.

7 lipca. **Sokół—Polonia** (Bydgoszcz) 6:1.

Polonia nie zasłużyła na tak wysoką przegraną. Winę w tym wypadku ponosi jej rezerwowy bramkarz, który puścił kilka łatwych do obrony piłek.

8 lipca. **T.K.S. II—Goplania** (Inowrocław) **1:3** (mistz. kl. B).

Przegląd zagraniczny.

Wyniki z ubiegłego tygodnia.

Pogoń w Jugosławji.

Dotąd znamy z prasy zagranicznej trzy wyniki, jakie Pogoń uzyskała w Zagrzebiu: z Concordią przegrała 2:3, z Haskiem 1:6, z Gradjańskim 1:9. O dwu pierwszych spotkaniach wiedeński „Sporttagblatt" umieszcza następujące uwagi swego korespondenta (Nr. 190 z 13 lipca): „Równocześnie (ze Slovanem, Red.) bawił także w naszych murach mistrz Polski, Pogoń ze Lwowa, i nie mógł zadowolić wskutek swej miernej gry. Pierwszego dnia lwowianie dostali odprawę 3:2 od Concordii, mimo, że drużyna Concordii robiła wrażenie przetrenowanej; nazajutrz pobiła lwowian osłabiona graczami rezerwowymi drużyna Hasku (inne gazety podają sześciu rezerwowych, Red.) aż 6:1". — W prasie czeskiej i niemieckiej wyniki zaopatrzone są uwagami w rodzaju „domniemany mistrz Polski", „i to ma być mistrz Polski" i t. p.

Nie znamy bliższych szczegółów; niewątpliwie istnieje szereg okoliczności łagodzących, lecz mimo to klęski są za wysokie cyfrowo, by nie były dla polskiego sportu piłkarskiego ciosem, którego skutków teraz przewidzieć niepodobna, a dla Pogoni, z tytułu swego mistrzostwa najbardziej zdałoby się powołanej do reprezentowania właściwego poziomu tego sportu w Polsce, najsmutniejszą kartą od początku bodaj jej istnienia. Pierwszy prawdziwy egzamin na terenie międzynarodowym wypadł dla niej fatalnie. Drużyny nasze gościły po wojnie w Wiedniu, Budapeszcie, Pradze, Paryżu, Danji i Szwecji (Cracovia) oraz Strassburgu (Warta) i nigdy takich klęsk nie ponosiły, choć nieraz miały z lepszymi przeciwnikami do czynienia, nigdy tak pobłażliwie o nich się nie wyrażano. Ufajmy, że w dalszych spotkaniach Pogoń zdoła naprawić choć częściowo ujemne wrażenie po dotychczasowych niepowodzeniach.

Jugosławja: Zagrzeb. Sparta (Praga)—Gradjański 3:0 i 3:1. Susak. Slovan (Wiedeń)—S. K. Susak 5:0. Fiume. Slovan (Wiedeń)—Gloria 3:2.

Szwecja. Göteborg. Turniej 4 miast w ramach igrzysk göteborskich: Göteborg—Londyn 2:1, Haga (Holandja)—Kopenhaga 3:2, Haga—Londyn 3:2, Göteborg—Haga 4:0. Norrköping. Amatorzy (Wiedeń)—Reprezentacja m. Norrköping 6:1. Oerebro. Amatorzy—Oerebro 5:1.

Czechosłowacja. Cieszyn. Hakoah (Bielsko)—Makkabi 1:0.

Wiadomości krajowe.

Mecz artystyczny w Krakowie.

Boisko Cracovii będzie w niedzielę 22 lipca o godzinie 5·30 popoł. widownią niezwykłego w sporcie polskim wydarzenia: artyści dwu teatrów krakowskich, ulubieńcy publiczności na estradzie, staną tym razem na zielonej murawie, by rozegrać ze sobą „mecza". Zagranicą już dawno zespoły teatralne mają swe drużyny, w których czytamy nazwiska największych gwiazd scenicznych. Najwięcej sportowi piłki nożnej poświęcają się aktorzy różnych teatrów w Wiedniu. U nas zdarza się to dopiero po raz pierwszy i dlatego przyklasnąć należy naszym aktorom, że pierwsi dają dobry przykład i w porze ogórkowej, po jałowym sezonie wiosennym, obdarzą publiczność sportową i nawet stojącą zdala od „dzikiego" footballu niezwykłem i pełnem emocji widowiskiem. Cel szlachetny — czysty dochód idzie na dom aktora polskiego — i samo atrakcyjne spotkanie zapełni zapewne park Cracovii tysiącami widzów.

Drużyny, które od kilku tygodni trenują pilnie na boisku Cracovii, wystąpią w składach następujących:

Teatr Bagatela.
Pietruszyński
Fuzakowski Kosowski
Żelawski Berwald Winkler
Michałowski Solarski Kolwas Wesołowski Kaden
Rezerwa: Miśkiewicz, Ratschka.
Drapalski Koszutski Soliński Minowicz Ostrowski
Senowski Kuczyński Biegalski
May Wesołowski
Wojnar
Teatr miejski (opera i operetka).

Najgłośniejsze nazwiska figurują rozumie się w linjach napadów. Funkcje sędziów bocznych spełniają koleżanki grających: pp. Skalska (Bagatela) i Zelska (Opera i operetka). Zawodami kierować będzie dr. Lustgarten.

Sparta (Lwów), należąca do klasy B, gościła w końcu czerwca i z początkiem lipca w Ungwarze (Ruś Zakarpacka), gdzie uzyskała następujące, bardzo ładne wyniki z drużynami węgierskiemi: z Ung. AC. 1:3, Ung. TK. 0:0 i Ungw. MTE. 0:0, z komb. UAC.-MTE. 0:2.

Zawody rewanżowe Poznań—Warszawa odbędą się dn. 22 b. m. w Warszawie. Drużyna Poznania wystąpi w składzie: Brzeziński (AZS); Olszewski, Celler (Warta); Adamski (Pogoń), Kosicki, Spojda, Niziński, Einbacher, Staliński (kap), Przybysz (Warta), Częstochowski (Pogoń). Drużynę Warszawy tworzy 9 graczy Polonii i 2 Warszawianki.

Kogut i Strycharz uzyskali na prośbę Cracovii, wniesioną na Nadz. Waln. Zgrom. KZOPN., zwolnienie od reszty kary dyskwalifikacji.

Kogut (Cracovia) jeździł w poniedziałek na torze Cracovii i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał obojczyk.

Reprezentacja Krakowa rozegrać ma dwa spotkania w sezonie jesiennym: 15 sierpnia Kraków—Lódź (międzyokręgowe) w Łodzi, 16 września Kraków—Lwów we Lwowie.

Nadzwyczajne Walne Zgrom. sekcji piłki nożnej K. S. Cracovia odbędzie się we czwartek o godz. 7 wieczorem w lokalu klubu (ul. Stolarska 6).

Zarząd K. S. Wawel (Kraków) donosi niniejszem, że dnia 29 lipca 1923 o godz. 10 rano w lokalu Pol. Związku Kolejowego przy ul. Lubicz 13 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ost. Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie Zarządu. 3. Wybór Zarządu. 4. Wnioski i interpelacje. Wstęp na sale tylko za okazaniem legitymacji, członkowie, którzy zalegają 3 miesiące z wkładkami nie będą na salę wpuszczeni.

Polonia (Warszawa) odniosła wielki sukces, grając z Vienną (Wiedeń) 2:2. We środę 18 b. m. zawody rewanżowe, poczem Vienna wyjeżdża do Łodzi, gdzie 21 i 22 lipca gra z Turystami i z Unionem.

Old Boys z Bazylei (Szwajcarja) ma z inicjatywy Pogoni lwowskiej przyjechać do Polski, gdzie rozegra zawody 11 i 12 sierpnia z Pogonią, 15 z Polonią w Warszawie, 18 i 19 z Cracovią.

D. Sportverein (Opawa), znana w Krakowie drużyna ligowa, gra 21 i 22 b. m. w Łodzi, następnie w Warszawie, a w drodze powrotnej z Czerniowiec (Rumunja) w Bielsku.

Po zamknięciu numeru.

Z powodu braku miejsca sprawozdanie z wyścigów kolarskich i zawodów lekko-atletycznych w Krakowie umieścimy w następnym numerze.



Powrót dwóch „synów marnotrawnych“ na łono matki „Cracovii“. Rys. St. Keller.

Z życia organizacyjnego.

Nowy Wydział Polskiego Związku Turystycznego w Krakowie ukonstytuował się w dniu 28 bm., wybierając prezesem Związku Dra Ludwika Schneidra, wiceprezesami: dyr. Jana Krzyżanowskiego, Dra Ludomira Korczyńskiego i Dra Ludwika Merza, skarbnikiem dyr. Jana Adamskiego, jego zastępcą Dra Bolesława Macudzińskiego, sekretarzem Henryka Maissa, gospodarzem inż. Eugenjusza Mierzejewskiego.

Owocna działalność Związku, która na skutek wypadków wojennych doznała koniecznego ograniczenia, zostaje obecnie na nowo podjętą, a nowo obrany Wydział zwraca się do społeczeństwa o poparcie celów Związku przez jaknajliczniejsze zgłoszenia przystąpienia do Związku w charakterze członków. Wkładka na rok 1923 została ustalona w wysokości 20.000 Mp. od osób fizycznych, 50,000 Mp. od instytucyj. Związek mieści się przy ul. Szpitalnej 36.

Redaktor naczelny: Ferdynand Goetel. — Redaktor odpow. Tadeusz Synowiec. — Wydawca: Tow. wydawn. „Przegląd Sportowy“ Ska z ogr. por.
Drukarnia „Sztuka“ w Krakowie, Sobieskiego 16.